



**BIBLIOTEKA DYSKURSU
PUBLICZNEGO**
KULTURA
RETORYKA
DEMOKRACJA

Polskie sprawy

1945–2015

REDAKCJA
Marek Czyżewski
Anna Horolets
Krzysztof Podemski
Dorota Rancew-Sikora

**Warsztaty
analizy
dyskursu**



SEDNO
Wydawnictwo
Akademickie

Polskie sprawy 1945–2015

Biblioteka Dyskursu Publicznego • Kultura, Retoryka, Demokracja

Komunikowanie publiczne powinno nas obchodzić. To w tym obszarze społeczeństwo może debatować i dochodzić do porozumienia. Może formować swoje poglądy, poszukiwać właściwych słów i gestów, wyrażać zbiorową wolę i wywierać nacisk na władzę. Może odnaleźć swój obraz własny, wytworzyć powszechnie dostępne środowisko kultury oraz wielkie, wspólne symbole. Te dążenia stają się tym donioślejsze, im trudniej je spełnić. Interdyscyplinarna seria wydawnicza Biblioteka Dyskursu Publicznego chce pytać o uwarunkowania, właściwości, społeczne oddziaływanie oraz jakość publicznego dyskursu, formułować diagnozę stanu rzeczy oraz proponować praktyczne wskazówki, spierać się o wizję przyszłości, a także pielęgnować zainteresowania teoretyczne i metodologiczne. Publicznie i *pro publico bono*.

Redaktor naukowy serii:

Marek Czyżewski (Uniwersytet Łódzki)

Dotychczas ukazały się:

Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych,

Marek Czyżewski, Michał Otrócki, Tomasz Piekot, Jerzy Stachowiak (red.), 2017
Magdalena Nowicka-Franczak, *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasza Grossa,* 2017

Tomasz Piekot, *Mediacje semiotyczne. Słowo i obraz na usługach ideologii,* 2016
Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy, Marek Czyżewski, Karol Franczak, Magdalena Nowicka, Jerzy Stachowiak (red.), 2014

Julia Pielas, *Między homopresją a katonazizmem,* 2014

Paweł Ciolkiewicz, *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym,* 2012

Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych, Michał Krzyżanowski, Ruth Wodak (red.), 2011

Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego, Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski (red.), 2010

Retoryka i polityka, Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Tomasz Tabako (red.), 2010

Sergiusz Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu,* 2009

Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne, Marek Czyżewski, Kinga Dunin, Andrzej Piotrowski (red.), 2009

Redakcja
Marek Czyżewski
Anna Horolets
Krzysztof Podemski
Dorota Rancew-Sikora

Polskie sprawy 1945–2015

Warsztaty analizy dyskursu

Wydawca
Andrzej Chrzanowski

Recenzenci
prof. Irena Kamińska-Szmaj
prof. Grażyna Woroniecka

Redakcja merytoryczna i korekty
Izabella Sariusz-Skąpska

Redakcja techniczna
Danuta Przymanowska-Boniuk

Projekt okładki, stron tytułowych i opracowanie typograficzne
Janusz Fajto

Publikacja powstała w ramach projektu badawczego „Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie inter- i multidyscyplinarne”, realizowanego przez konsorcjum naukowe Analiza Dyskursu i finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, umowa nr 0114/NPRH2/H11/81/2013)



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

Copyright © by Wydawnictwo Akademickie SEDNO Spółka z o.o.
Warszawa 2017

Wszelkie prawa zastrzeżone

Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie w całości lub we fragmentach jakąkolwiek techniką bez pisemnej zgody wydawcy zabronione

ISBN 978-83-7963-034-9

ISBN 978-83-7963-035-6 (e-book)

Wydawnictwo Akademickie SEDNO Spółka z o.o.

00-696 Warszawa

ul. J. Pankiewicza 3

www.wydawnictwosedno.pl

info@wydawnictwosedno.pl



Spis treści

Dorota Rancew-Sikora, Anna Horolets, Krzysztof Podemski,
Marek Czyżewski

Wprowadzenie..... 7

Sprawy społeczno-kulturowe

Anna Horolets, Joanna Bielecka-Prus

Strategie wykluczania w reprezentacjach polskiej emigracji
na łamach paryskiej „Kultury” (1947–2000) 21

Magdalena Nowicka-Franczak, Alicja Raciniewska

Polski dyskurs mody w perspektywie postkolonialnej 63

Piotr Pawliszak, Magdalena Steciąg

Ekologiczna modernizacja w państwowym socjalizmie.

Narracyjna analiza dyskursu ekologicznego w PRL-u 107

Karol Franczak

Instrumentalizacja kultury w powojennych

i współczesnych dyskursach modernizacyjnych 151

Sprawy polityczno-państwowe

Krzysztof Podemski

Polska kosmografia polityczna. Analiza sejmowych *exposé*
ministrów spraw zagranicznych w latach 1945–2015 183

Łucja Biel, Karolina Broś, Anna Jopek-Bosiacka

Polityka zagraniczna i integracja europejska w uchwałach

Sejmu w latach 1950–2014. Swoi – Inni – Obcy 225

Beata Anna Polak, Tomasz Polak

Kościół wobec Państwa. Stałość i przemiany dyskursu

kościelnego o kwestiach politycznych i społecznych

w latach 1945–2013 261



Paweł Greń, Michał Otrócki	
Pamięć o Auschwitz w kontekście obchodów rocznicowych z lat 1945–2000	321
Agnieszka Budzyńska-Daca, Agnieszka Kampka, Marcin Poprawa	
Święta narodowe. Wymiary medialnych relacji	367
Agnieszka Kampka	
Święto Pracy w obrazach – multimodalne przekazy perswazyjne	375
Marcin Poprawa	
Rocznica wybuchu II wojny światowej jako jeden z mitów założycielskich propagandy PRL-u	393
Agnieszka Budzyńska-Daca	
Narodowe Święto Niepodległości w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” z perspektywy retorycznej krytyki gatunków	419



Dorota Rancew-Sikora

Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Gdański

Anna Horolets

Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Gdański

Krzysztof Podemski

Instytut Socjologii, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Marek Czyżewski

Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki

Wprowadzenie

Książka ta jest jednym z rezultatów projektu badawczego¹, w którym wzięło udział ponad pięćdziesięciu badaczy dyskursu, reprezentujących różne dyscypliny i całą gamę podejść teoretyczno-metodologicznych, specjalizujących się w różnych obszarach tematycznych i znajdujących się na różnych etapach kariery naukowej. Ta współpraca została zainicjowana w roku 2009 przez Marka Czyżewskiego i przyjęła formę cyklicznie organizowanych Warsztatów Analizy Dyskursu, a trzy lata później zinstytucjonalizowała się jako konsorcjum naukowe „Analiza dyskursu”². Podstawowym założeniem współpracy

¹ Projekt badawczy Narodowego Program Rozwoju Humanistyki nr 0114/NPRH2/H11/81/2013 pt. *Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie inter- i multidyscyplinarne*, realizowany w latach 2013–2017, kierownik projektu Marek Czyżewski.

² Więcej informacji o konsorcjum i współpracujących z nim badaczach Czytelnik znajdzie na stronie: <http://analizadyskursu.pl/>. Warto też nadmienić, że z inicjatywy Marka Czyżewskiego, Tomasza Tabako i Andrzeja Chrzanowskiego powstała także seria wydawnicza „Biblioteka Dyskursu Publicznego”, ukazująca się aktualnie w Wydawnictwie Akademickim SEDNO (dawniej w WAiP i Łośgraf).



związanej na warsztatach jest krytyczny dialog między różnymi dyscyplinami akademickimi, zainteresowanymi komunikowaniem publicznym: lingwistyki, socjologii, medioznawstwa, pedagogiki, politologii, filozofii i innych. Kluczową rolę w tworzeniu środowiska badaczy dyskursu pełni szczególna formuła warsztatów, na których w sposób egalitarny (co nie znaczy pozbawiony rygoru naukowości) dyskutowane są różne sposoby analizy tekstów dyskursu publicznego na podstawie konkretnego materiału empirycznego. Ta formuła podkreśla istotność dyskusji i wspólnoty w powstawaniu wiedzy naukowej, a także konstruktywność dyskusji wtedy, kiedy zawiązuje się ona wokół konkretnych rozwiązań metodologicznych i ugruntowanych w tekstach interpretacji. Prezentowany tom jest wynikiem tak pojętej współpracy i choć nie wszyscy badacze spotykający się na warsztatach analizy dyskursu są autorami tekstów w ścisłym tego słowa znaczeniu, wszyscy wnieśli do niego swój twórczy wkład poprzez komentarze, uwagi, krytykę, recenzje – i chcielibyśmy ich rolę z uznaniem tutaj odnotować.

Oprócz artykułów i referatów naukowych efektem prac projektowych i warsztatów analizy dyskursu są dwie powiązane ze sobą książki. Jedna poświęcona jest zagadnieniom metodologicznym (*Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, red. M. Czyżewski, M. Otrócki, T. Piekot, J. Stachowiak, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2017). Celem drugiej – niniejszym prezentowanej Czytelnikowi – jest zaakcentowanie historyczności dyskursu publicznego, zarówno na poziomie ciągłości, jak i na poziomie jego przemian, a nade wszystko – skierowanie uwagi na kondycję i kulturę komunikowania się jako kluczowego elementu demokracji. Dążymy do zrozumienia reguł i tendencji rozwojowych polskiego dyskursu publicznego, pokazanego na tle innych przemian, które stanowią jego krajowy i międzynarodowy kontekst. Temporalny wymiar uchwycony jest poprzez analizę ciągłości i zmian, zauważalnych w wybranych przez badaczy łańcuchach tekstów, rozciągających się na kilka dekad, zaczynając od okresu powojennego i dotyczących wybranego obszaru problemowego. Taki dobór materiału do badań pozwala – naszym zdaniem – na zaprezentowanie najważniejszych tendencji, prowadzących do okresowego nadawania i odbierania ważności określonym kwestiom, mediom, uczestnikom publicznych debat, gatunkom wypowiedzi i sposobom wypowiedzania się w ramach wybranych obszarów problemowych.



Ogólne zasady postępowania badawczego

W zamieszczonych w niniejszym tomie analizach zastosowano różne metody badawcze. Niezależnie od swobody w zakresie własnych metodologicznych preferencji, autorzy kierowali się kilkoma ogólnymi wskazówkami, które ustalone zostały w toku szeregu dyskusji w gronie uczestników Warsztatów Analizy Dyskursu.

Jak zobaczymy, prezentowany tom zawiera opracowania/analizy tekstów publicznych, które zostały zestawione chronologicznie w formie łańcuchów tekstów. Przez „teksty publiczne” rozumiemy wszystkie jednostkowe przekazy (wypowiedzi) o dowolnej formie semiotycznej, które zaistniały w domenie publicznej w Polsce, czyli takie, które – w odróżnieniu od przekazów prywatnych – spełniają warunek jawności i są powszechnie dostępne. Założyliśmy, że są trzy możliwości uznania danego tekstu za istotny i wart włączenia jako materiał do prac badawczych.

Po pierwsze, przyjęliśmy, że ważne są te wypowiedzi, które zostały uznane za istotne dla całej zbiorowości na mocy konsensusu społecznego lub stanowiska elit symbolicznych. Przykładowo są to takie teksty jak: przemówienie Józefa Cyrankiewicza z 1956 roku, wystawienie *Dziadów* w reżyserii Kazimierza Dejmka (1967–1968), przemówienie marcowe Władysława Gomułki (1968), homilia papieża Jana Pawła II na Placu Zwycięstwa (1979), debata telewizyjna Alfred Miodowicz–Lech Wałęsa (1988), *exposé* premiera Tadeusza Mazowieckiego (1989), przemówienie Jarosława Kaczyńskiego w Stoczni Gdańskiej (2006), filmy „kina moralnego niepokoju” z lat 1976–1981, ale też wiele książek, programów telewizyjnych, a nawet popularnych utworów muzycznych. Do tak pojętych tekstów istotnych należą analizowane w tym tomie przez Krzysztofa Podemskiego *exposé* ministrów spraw zagranicznych a także uchwały Sejmu dotyczące polityki zagranicznej, analizowane w rozdziale autorstwa Łucji Biel, Karoliny Broś i Anny Jopek-Bosiackiej.

Po drugie, kryterium ważności spełniają – w naszym rozumieniu – teksty istotne dla konkretnego środowiska, grupy społecznej czy orientacji światopoglądowej, np. wypowiedź Jarosława Marka Rymkiewicza o „Prawdziwych Polakach”; tzw. „Niemy Protest” polskich Głuchych³ skierowany przeciwko

³ Termin „Głusi” (zapisywany od dużej litery) oznacza osoby posługujące się językiem migowym (PJM) i deklarujące przynależność do mniejszości językowo-kulturowej. Por. P. Tomaszewski, T. Piekot, *Język migowy w perspektywie socjolingwistycznej*, „Socjolingwistyka” 2015, t. 29, s. 63–64.



relacji przedstawionej w Faktach TVN, wiersz *Bambo* Juliana Tuwima jako obiekt protestu Afrykanów w Polsce, felieton Zbigniewa Mikołejki o „wózkowych” oraz wiele innych tekstów publicznie zaznaczonych jako istotne przez przedstawicieli środowisk feministycznych, naukowych, emigranckich, aktywistów społecznych, religijnych lub innych.

Po trzecie, uznaliśmy, że ważne dla badań dyskursu publicznego są teksty „typowe”, czyli reprezentatywne dla debaty publicznej na określony temat w danym czasie, a jednocześnie świadczące o stałych i zmieniających się wzorach polskiej kultury komunikowania publicznego (np. teksty i sekwencje tekstów typowe dla polskiej debaty ekologicznej lub relacjonujące obchody ważnych świąt religijnych i państwowych). Jakkolwiek wybór odpowiednich materiałów do prac badawczych zawsze jest trudny, w tym ostatnim przypadku „istotność” danego tekstu jako materiału wybranego do analizy zdaje się kwestią najbardziej sporną. Naszym zdaniem, sensu włączenia tekstów typowych do kategorii „istotne teksty dyskursu publicznego” broni ilościowe rozumienie ważności (*salience*), sugerujące, że to, co powtarzalne i rozpowszechnione, staje się społecznie istotne poprzez sam zasięg i trwałość oddziaływania na odbiorców.

Z badaniem wszystkich typów tekstów istotnych związana jest też kwestia społecznej konstrukcji tematów, które są w nich poruszane, oraz kwestii przemilczanych. Jest to zagadnienie ważne dla kształtowania dyskursu publicznego na dany temat oraz kształtowania opinii i wiedzy jego odbiorców. Rozpoznanie tej problematyki wymaga przeprowadzenia dwojakiego rodzaju porównań. Z jednej strony, śledzenie przemian przykładowo w obszarze polskich debat nad przeszłością pozwala na identyfikację faz i uwarunkowań związanych z nieobecnością, późniejszym pojawieniem się i „przepracowywaniem” określonych tematów w mediach (jak np. sprawa zbrodni katyńskiej). W rozdziałach na temat świąt narodowych Agnieszka Budzyńska-Daca, Agnieszka Kampka i Marcin Poprawa demonstrują, jak zmieniają się w czasie nie tylko kalendarz świąt, ale i znaczenia przypisywane tej samej dacie. Z drugiej strony – porównanie z analogicznymi debatami w innych krajach umożliwia identyfikację różnic i podobieństw w zakresie tego, jak rozkładają się akcenty w prezentowaniu określonych spraw (por. obecne za granicą spory dotyczące oceny pontyfikatu papieża Jana Pawła II), a także jakie są specyficznie polskie fazy w przebiegu określonych debat.



Na tle tak wytyczonych zasad i wrażliwości na „ważność tego, co nieważne”⁴, wyłonienie łańcuchów tekstów z powojennego dyskursu publicznego w Polsce prezentowanych przez autorów tego tomu jest wynikiem złożonych negocjacji i kompromisów pomiędzy wymogiem utworzenia łańcucha z tekstów stosunkowo równomiernie rozłożonych w czasie, założeniami wybranej procedury analitycznej i dążeniem do zachowania i ukazania w analizie specyfiki i bogactwa znaczeniowego każdego z tekstów, stanowiących ogniwo danego łańcucha.

Dodatkowe wyzwanie stanowi także – nieodzowne w analizie dyskursu – uwzględnienie kontekstu w interpretacji znaczenia danego tekstu i całego łańcucha tekstów⁵. Chociaż uznanie ważności kontekstu w analizie dyskursu nie budzi żadnych zastrzeżeń, stale powracającym problemem w konkretnych przedsięwzięciach badawczych jest trudność w znalezieniu odpowiedzi na to, jakie elementy i jaki zakres kontekstu powinny być brane pod uwagę w danym przypadku, jak dalece i w jaki konkretnie sposób dane kontekstowe powinny być włączone do analizy. Zawarte w tym tomie teksty pokazują, że te rozstrzygnięcia nie mogą być uniwersalne, powinny być uzależnione od specyfiki tekstów i problematyki, która jest w nich poruszana, oraz wierności obranej perspektywie teoretyczno-metodologicznej i postawionym pytaniom badawczym.

Jednocześnie w przedstawionych w tomie artykułach widać, że różni autorzy inkorporują do zakresu kontekstu momenty już uznane za przełomowe w życiu społeczno-politycznym danej zbiorowości, takie jak Marzec 1968, niepokoje społeczne i prześladowania w Grudniu 1970 lub polska transformacja 1989 roku. W niektórych przypadkach ważność takich momentów dla uchwycenia kluczowych zmian dyskursu publicznego zostaje potwierdzona, ale w innych, jak się okazuje, cezury czasowe ważne dla dyskursu i dla układu społeczno-politycznego nieco się rozmiągają, jak np. w odniesieniu do dyskursu ekologicznego (pokazują to w swoim rozdziale Piotr Pawliszak i Magdalena Steciąg). Na linii tekst-kontekst powstają zatem napięcia istotne

⁴ *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski, Warszawa 2010.

⁵ M. Czyżewski, *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu*, w: *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolets, Toruń 2008; J. Bielecka-Prus, *Problem kontekstu w teoriach komunikowania społecznego*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204); P. Pawliszak, D. Rancew-Sikora, *Wprowadzenie do socjologicznej analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204); T. Zarycki, *Poszerzając kontekst: ku krytycznej socjologii językoznawstwa*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204).



dla pełniejszego zrozumienia komunikowania publicznego. Przykładowo, jest to powtarzalne napięcie między dyskursem a faktami: nie wszystkie znane historykom zdarzenia są obecne w medialnych reprezentacjach, jak np. niezauważane są niektóre grupy jeńców obozów hitlerowskich (rozdział Pawła Grenia i Michała Otrockiego), a skład społeczny emigracji ujawniany w danych demograficznych różni się od opisywanego przez publicystów „Kultury” (rozdział Anny Horolets i Joanny Bieleckiej-Prus). Jednocześnie te rozbieżności prowadzą do ważnych pytań epistemologicznych o rolę (nie)wiedzy, produkowanej dzięki komunikowaniu publicznemu.

Dobór problematyki zamieszczonej w tym tomie odzwierciedla wielowątkowość komunikowania publicznego i to, że sama sfera publiczna obejmuje zarówno dziedzinę *stricte* polityczną (oficjalne przemówienia przywódców politycznych, dokumenty prawne), obszar pośredni (teksty tworzone przez elity symboliczne, np. opisy koncepcji artystycznych, publicystyka tworzona przez intelektualistów itd.) oraz teksty „masowe” (np. artykuły prasowe dotyczące obchodów świąt czy rocznic, mody czy ekologii). Nie twierdzimy, że wybrane przez autorów analiz obszary są w pełni reprezentatywne dla polskiego dyskursu publicznego w okresie po II wojnie światowej. Jest akurat odwrotnie. Można w tym zbiorze zauważyć wiele luk, takich jak kwestia gospodarki, wychowania i edukacji, samorządności na poziomie lokalnym, ochrony zdrowia czy starzenia się społeczeństwa. Całościowa prezentacja i analiza komunikowania publicznego w Polsce między rokiem 1945 a 2016 dalece wykracza poza możliwości jednej książki. Komunikowanie publiczne to ogół praktyk interakcyjnych, obecnych w życiu publicznym i ujawniających się w różnych jego sferach: instytucjonalnej (edukacja, administracja, polityka, regulacje prawne itp.), medialnej i nieformalnej (zgromadzenia publiczne, debaty społeczne itp.). Już sam ogrom potencjalnych materiałów, jakie powinny być uwzględnione, nie wspominając o konieczności gromadzenia danych kontekstowych, to zadanie dla innej, o wiele większej platformy tworzenia i upowszechniania wiedzy. Do takiej roli aspiruje między innymi portal „Dyskurs publiczny”, stanowiący wirtualne środowisko dla dalszych długoterminowych i szeroko zakrojonych prac badaczy dyskursu⁶.

⁶ Zob. wprowadzenie do książki *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, red. M. Czyżewski, M. Otrocki, T. Piekot, J. Stachowiak, Warszawa 2017; adres portalu: <http://dyskurspubliczny.pl/>.



Na koniec warto odnotować, że choć metodologia nie jest głównym tematem tego tomu, to autorzy stosują w swoich badaniach różne podejścia: od analizy korpusowej po analizę retoryczną, od narracyjnej analizy struktur dyskursywnych po analizę mediatyzacji pamięci historycznej. Jest to siła, ale i słabość tego tomu, gdyż zarzucić mu można nieporównywalność przedstawionych analiz, jak i to, że obszary problemowe, którym poświęcono poszczególne rozdziały, są od siebie odległe. Zarzut ten możemy odeprzeć, jedynie powołując się na konkretne wyniki naszych badań. Zestawienie zebranych w tomie analiz pokazuje, jak pozornie różne łańcuchy dyskursu publicznego tworzone są za pomocą zbieżnych mechanizmów dyskursywnych. Przykładem może być strategia zawstydzania, występująca zarówno w dyskursie modowym (poczucie wstydu za istnienie tandety w polskiej modzie), jak i w prasie emigracyjnej (wstyd za nieobyczajne zachowania rodaków na emigracji). Istotność tej cechy dyskursu publicznego w Polsce potwierdza to, że do odkrycia mechanizmu zawstydzania prowadzą różne podejścia teoretyczno-metodologiczne: w tym przypadku jest to perspektywa postkolonialna, zastosowana w tekście autorstwa Magdaleny Nowickiej-Franczak i Alicji Raciniewskiej, i krytyczna analiza dyskursu obecna w tekście Anny Horolets i Joanny Bieleckiej-Prus.

Różne spojrzenia na zawartość tej książki

Prezentowana książka podzielona została na dwie części. W pierwszej umieszczone zostały analizy dotyczące przede wszystkim zagadnień społeczno-kulturowych (*Sprawy społeczno-kulturowe*), w drugiej zaś odnoszące się głównie do problematyki polityczno-państwowej (*Sprawypolityczno-państwowe*). Granice między tymi dwoma obszarami nie są ostre, o czym świadczy wielowątkowość tematyki podejmowanej w poszczególnych tekstach. Do pierwszej części trafiły teksty o dyskursie paryskiej „Kultury” (Anna Horolets i Joanna Bielecka-Prus), o polskim dyskursie modowym (Magdalena Nowicka-Franczak i Alicja Raciniewska), o dyskursie ekologicznym w PRL-u (Piotr Pawluszak i Magdalena Steciąg) oraz o miejscu kultury w polskich dyskursach modernizacyjnych (Karol Franczak). Na część drugą składają się teksty dotyczące: wyobrażeń o świecie zawartych w *exposé* polskich ministrów spraw zagranicznych (Krzysztof Podemski), konceptualizacji miejsca Polski w świecie, zawartych



w uchwałach sejmowych (Łucja Biel, Karolina Broś i Anna Jopek-Bosiacka), obrazów kwestii politycznych i społecznych w dyskursie kościelnym (Beata Anna Polak i Tomasz Polak), kategorii pamięci o KL Auschwitz w dyskursie publicznym (Paweł Greń i Michał Otrócki) oraz medialnych sposobów prezentacji obchodów świąt państwowych (trzy kolejne teksty: o obchodach Święta Pracy – Agnieszka Kampka; o obchodach rocznicy wybuchu II wojny światowej – Marcin Poprawa; o obchodach Święta Niepodległości – Agnieszka Budzyńska-Daca).

Ten z konieczności nieco mechaniczny podział warto uzupełnić o refleksję w dziedzinie najnowszej historii politycznej polskiego dyskursu publicznego. Otóż poddane w tym tomie różnym rodzajom analizy dyskursu teksty pochodzą z kilku okresów, a do pewnego stopnia także z różnych – choć nie ze wszystkich – „obiegów” komunikacyjnych. Materiały – przede wszystkim te zgromadzone na naszym portalu „Dyskurs publiczny”, ale także te analizowane w tej książce – odzwierciedlają wybrane aspekty komunikacji publicznej z lat 1945–2016. Z ustrojowego punktu widzenia analiza obejmuje komunikowanie publiczne w trzech różnych formach państwa: Rzeczypospolitej Polskiej (1945–1952), Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1952–1989) oraz III Rzeczypospolitej. Wiele wskazuje na to, że zmiany polityczne rozpoczęte w latach 2015–2016 prowadzą do powstania nowej formy ustrojowej, której projekt nazywano przed dekadą „IV RP”. Jeżeli nasze przewidywania są słuszne, to mamy do czynienia z analizą komunikacji publicznej w trzech historycznie zamkniętych formach polskiej państwowości.

Pierwsze analizowane tu teksty powstały jeszcze w okresie trwania działań wojennych. Są to *exposé* premiera tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego z 1 stycznia 1945 roku (analizowane przez Krzysztofa Podemskiego), artykuł *Manifestacyjny pogrzeb ostatnich ofiar hitlerowskich w Oświęcimiu* z 4 marca 1945 z „Trybuny Śląskiej” (analizowany przez Pawła Grenia i Michała Otróckiego) oraz artykuł ks. Jana Piwowarczyka *Ku katolickiej Polsce* z pierwszego numeru „Tygodnika Powszechnego” z 24 marca 1945 (analizowany przez Beatę i Tomasza Polaków). Z tego roku pochodzi także omawiane przez Beatę i Tomasza Polaków przemówienie kardynała Augusta Hlonda (28 października) oraz rubryka „Moda” w 31 numerze krakowskiego tygodnika „Przekrój” (tekst Magdaleny Nowickiej-Franczak i Alicji Raciniewskiej). Z kolei ostatni analizowany w tomie tekst to artykuł Edwina



Bendyka *Kreatywni prekariusze* w „Polityce” z nr 14 z 2016 roku (w rozdziale autorstwa Karola Franczaka).

Używamy tu zamiennie pojęć „komunikacja publiczna” i „dyskurs publiczny”, mając świadomość, że to drugie pojęcie – zwłaszcza w odniesieniu do lat 1948–1955, kiedy to mieliśmy do czynienia z państwem najbliższym typowi idealnemu totalitaryzmu – zamazuje kluczowe uwarunkowania tej komunikacji, jakimi były monopol informacyjny rządzącej partii, cenzura przewencyjna i brak pluralizmu w oficjalnym życiu politycznym, prasie i radiu, a później także w telewizji. „Dyskurs” to bowiem (w jednym ze znaczeń tego terminu) debata, a ta w PRL była kontrolowana przez władze. Podstawowym narzędziem tej kontroli był cenzura. 5 lipca 1946 tzw. Krajowa Rada Narodowa dekretem powołała Główny Urząd Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk (GUKPPIW), czyli organ cenzorski, który z drobnymi modyfikacjami na jesieni 1980 działał aż do 1990 roku. Jak wiemy z opublikowanego przez byłego cenzora zbioru dokumentów⁷, nawet w stosunkowo „liberalnym” okresie rządów Gierka cenzurze przewencyjnej podlegały nie tylko treści polityczne *sensu stricto*, ale także treści gospodarcze, historyczne, kulturalne (np. jak wykazują tu Magdalena Nowicka-Franczak i Alicja Raciniewska, dotyczyło to także mody), społeczne, ekologiczne (pokazuje to także tekst Piotra Pawliszaka i Magdaleny Steciąg w tym tomie) czy religijne. Tak zwany cenzorski „zapis” obejmował nie tylko tematy, ale także osoby, w tym wybitnych twórców emigracyjnych (m.in. Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza), a później także pisarzy krajowych publikujących w „drugim obiegu” (m.in. Stanisława Barańczaka, Mariana Brandysa, Jerzego Ficowskiego, Tadeusza Konwickiego, Ryszarda Krynickiego, Adama Zagajewskiego). Obok cenzury przewencyjnej istniała tzw. „cenzura wewnętrzna”, zarówno w postaci kontroli „prawomyślności” tekstów przeznaczonych do publikacji, dokonywanej przez kierownictwa redakcji, wydawnictw, teatrów itp., jak i w postaci autocenzury, samoograniczania się twórców i innych przedstawicieli elit symbolicznych. Jak pokazuje tekst Beaty i Tomasza Polaków, zjawisko autocenzury występowało nawet w środowisku hierarchów kościelnych⁸.

⁷ T. Strzyżewski, *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977.

⁸ Na marginesie dodać trzeba, że w odróżnieniu od pozostałych rozdziałów tego tomu, w których wykorzystywane są różne metody badawcze obecne w analizie dyskursu, Beata i Tomasz Polakowie wspierają się w swym studium własną, autorską propozycją metodologiczną.



Przełom polityczny 1989/1990 jest oczywistą cezurą w naszych analizach. Mimo wszystko wspomniana powyżej zamienność pojęć „dyskurs” i „komunikacja” wydaje nam się uzasadniona. Po pierwsze, w obrębie naszych zainteresowań znalazły się także wypowiedzi z lat 1945–1989 w znacznie mniejszym stopniu poddane bezpośredniej kontroli przez władze partyjne i państwowe. Analizujemy tu na przykład wypowiedzi hierarchów kościelnych, w tym papieża Jana Pawła II, teksty cieszącej się jednak względną autonomią prasy katolickiej czy publicystykę wydawanej przez polską emigrację polityczną „Kultury”. Niestety, w naszych analizach zabrakło publikacji krajowego niezależnego tzw. „drugiego obiegu”. Po drugie, choć w latach 1945–1989 Polska nie była krajem demokratycznym, to jednak w niektórych okresach komunikacja publiczna była bardziej „wielogłosowa” niż w innych. W latach 1945–1947 w Sejmie istniało – choć poddawane było rozmaitym represjom – opozycyjne Polskie Stronnictwo Ludowe, którego prezes Stanisław Mikołajczyk był wicepremierem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Partia ta wydawała swoją „Gazetę Ludową”. W latach 1955–1957 głosem pokolenia Polskiego Października był tygodnik „Po Prostu”. Przez blisko 20 lat, w okresie 1957–1976, w Sejmie obecne było niezależne koło poselskie Znak. Paradoksalnie, okres antysemitkiej i antyinteligentkiej kampanii 1968 roku pokazał różne nurty w prasie podległej temu samemu dyspozytorowi, jakim była RSW „Prasa”. Instytucja ta była bowiem zarówno wydawcą „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności” – dzienników, które kampanie te prowadziły, jak i wydawcą względnie niezależnego i liberalnego, sprzeciwiającego się tej kampanii tygodnika „Polityka”. W 1976 roku pojawiły się w Polsce pierwsze „samizdaty”, publikacje wydawane „nielegalnie” poza cenzurą. W okresie 1976–1980 wydano w tym „bezdebitowym” obiegu około 200 tytułów prasowych, m.in. „Robotnik”, „Biuletyn KOR”, „Spotkania”. Czymś zupełnie wyjątkowym w całym obozie „socjalistycznym” był okres 16 miesięcy legalnego działania ruchu społecznego „Solidarność” w latach 1980–1981. Po pierwsze, wraz z rozbudową struktur „Solidarności” pojawiało się coraz więcej zakładowych, lokalnych i regionalnych biuletynów i gazetek, przeznaczonych do tzw. „użytku wewnętrznego”, niekontrolowanych przez GUKPPiW i kolportowanych poza systemem RSW. Ich liczbę pod koniec 1981 roku szacowano na 1500–1800 tytułów. Po drugie, znacząco zwiększył się margines swobody w mediach oficjalnych, zwłaszcza w prasie. Dotyczyło to nie tylko „Tygodnika Powszechnego” – jedyne do tej pory pisma w całej Europie Wschodniej redagowanego przez niezależne środowiska (choć



oczywiście poddanego również kontroli GUKPPIW) – ale także znacznej części tzw. prasy „reżimowej”, należącej do państwowego koncernu RSW Prasa–Książka–Ruch. Wkrótce po podpisaniu porozumień gdańskich w owych „reżimowych” tygodnikach opinii, takich jak „Literatura”, „Kultura” i „Polityka”, ukazywały się teksty, o jakich jeszcze parę tygodni wcześniej można było tylko marzyć. Szczególnie spektakularnym przykładem była „Gazeta Krakowska”, organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR, który pod redakcją Macieja Szumowskiego przekształcił się w jedyny niezależny (choć oczywiście, jak wszystko, co znajdowało się w oficjalnym obiegu, cenzurowany) dziennik okresu 1980–1981. Owa liberalizacja działań cenzorskich była znacznie mniej widoczna w przypadku bardziej masowych mediów elektronicznych. Po trzecie wreszcie, rozpoczęła się walka nowego ruchu społecznego o uczestnictwo we względnie masowym, a zatem oficjalnym obiegu wydawniczym. Szczególną rolę odegrały tutaj dwa tygodniki: Tygodnik „Jedność” i „Tygodnik Solidarność”. Różniły się one zasadniczo: z jednej strony od pism koncernu RSW Prasa, z drugiej zaś, zwłaszcza Tygodnik „S” – od wydawanych poza zasięgiem cenzury. Później, mimo represji stanu wojennego, „nielegalny” ponownie „drugi obieg” wydawniczy stał się znacznie bardziej masowy niż w latach 1976–1980.

W naszej książce dostrzegamy oczywiście jakościową zmianę, jaka dokonała się w komunikowaniu publicznym w latach 1989–1990. Nasze analizy pokazują jednak, że niektóre mechanizmy przemilczania, dyskwalifikowania czy wykluczania konkretnych głosów w debacie publicznej nie dotyczą tylko oficjalnej komunikacji epoki PRL. Spotykamy je zresztą nie tylko po 1989 roku, ale – jak pokazuje to artykuł Anny Horolets i Joanny Bieleckiej-Prus – także w sztandarowym piśmie liberalno-demokratycznej emigracji politycznej w latach 1947–2000. Oczywiście, w demokratycznym państwie rozmaite mechanizmy dominacji określonych dyskursów, hegemonii elit symbolicznych, sepizacji itd. są czymś jakościowo odmiennym niż monopol informacyjny jednej partii i cenzura prewencyjna. Monopol ów zresztą, dzięki występowaniu „okresów odwilży” (1956–1957, 1980–1981), pojawianiu się ostrych konfliktów w łonie aparatu władzy (1955–1957, 1967–1968, 1980–1981) oraz istnieniu obiegu niepodporządkowanych bezpośrednio RSW „Prasa” (od 1973 roku RSW „Prasa–Książka–Ruch”), zwłaszcza emigracyjnego i samizdatowego, ale w jakimś stopniu także kościelnego, naukowego czy artystycznego, nie był w pełni skutecznie realizowany.



Bibliografia

- Bielecka-Prus J., *Problem kontekstu w teoriach komunikowania społecznego*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204), numer tematyczny *Kontekst i władza w socjologicznej analizie dyskursu*, red. D. Rancew-Sikora, P. Pawliszak
- Czyżewski M., *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu*, w: *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolets, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008
- Czyżewski M., K. Dunin., A. Piotrowski. (red.), *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, Seria: Biblioteka Dyskursu Publicznego, WAIp, Warszawa 2010
- Czyżewski M., K. Franczak, M. Nowicka, J. Stachowiak, *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*, Seria: Biblioteka Dyskursu Publicznego, Wydawnictwo Akademickie SEDNO, Warszawa 2014
- Pawliszak P., D. Rancew-Sikora, *Wprowadzenie do socjologicznej analizy dyskursu*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204), numer tematyczny *Kontekst i władza w socjologicznej analizie dyskursu*, red. D. Rancew-Sikora, P. Pawliszak
- Podemski K., *Obrazy i wizje polskiego społeczeństwa w prasie krajowej 1981 roku*, WN UAM, Poznań 2008
- Podemski K., *Badania polskiego dyskursu publicznego II RP, PRL i III RP. Przegląd zagadnień*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 2, s. 27–66
- Podemski K., *Prasa „Solidarności” w oficjalnym obiegu 1981 roku*, w: „Solidarność od wewnątrz 1980–1981”, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, IPN ISP PAN, Warszawa 2013, s. 220–237
- Strzyżewski T., *Czarna księga cenzury PRL*, Aneks, Londyn 1977
- Strzyżewski T., *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Wydawnictwo Prohibita, Warszawa 2015
- Tomaszewski P., T. Piekot, *Język migowy w perspektywie socjolingwistycznej*, „Socjolingwistyka” 2015, t. 29, s. 63–87
- Zarycki T., *Poszerzając kontekst: ku krytycznej socjologii językoznawstwa*, „Studia Socjologiczne” 2012, nr 1 (204), numer tematyczny *Kontekst i władza w socjologicznej analizie dyskursu*, red. D. Rancew-Sikora, P. Pawliszak



SPRAWY SPOŁECZNO-KULTUROWE



Anna Horolets

Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Gdański

Joanna Bielecka-Prus

Instytut Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Strategie wykluczania w reprezentacjach polskiej emigracji na łamach paryskiej „Kultury” (1947–2000)

Wprowadzenie

Ze względu na wejście Polski do Unii Europejskiej i ułatwienie emigracji Polaków od roku 2004 polski dyskurs publiczny wypełniają wizerunki polskich emigrantów, a emigracja jest istotnym elementem debat politycznych. Ponadto, w latach 2014–2017, kiedy Europa przeżywa tzw. kryzys migracyjny, kwestie uchodźstwa i ksenofobii zajmują szczególnie ważne miejsce w dyskursie medialnym i politycznym. W tym rozdziale chcemy pokazać, że oprócz reprezentacji migrantów, które zmieniają się w czasie i zależą od sytuacji bieżącej, typowe dla dyskursu migranckiego są także cechy stałe, takie jak między innymi postrzeganie motywów ekonomicznych jako niewystarczających do legitymacji migracji czy postrzeganie emigracji przez pryzmat narodu, z którego się wywodzi. Sądzymy, że warto sięgnąć do głębszych warstw historycznych, które ukształtowały polski dyskurs publiczny, by lepiej zrozumieć żywotność reprezentacji emigracji we współczesnym dyskursie



publicznym¹. W niniejszym rozdziale chcemy przedstawić wyniki naszych badań, pokazujących, jak emigracja polska przedstawiana była w polskim dyskursie publicznym po II wojnie światowej w publicystyce emigracyjnej. Szczególnie interesować nas będzie, jakie kategorie aktorów społecznych były systematycznie wykluczane z dyskursywnych reprezentacji emigracji².

Rola emigracji polskiej w „kształtowaniu kultury swego narodu”³ została zauważona już przez klasyków polskiej socjologii. Między innymi Józef Chałasiński pisał:

świadomość narodowa nie rodzi się z bezrefleksyjnej przynależności do swojego plemienia w warunkach, w których macierzyste plemię jest dla jednostki jedyną możliwością ludzkiej egzystencji. Świadomość narodowa jest produktem ruchliwości społecznej, przestrzennej i psychologicznej⁴.

Takie postrzeżenie roli emigracji w stanowieniu kultury narodu pozwala widzieć artykuły, które ukazały się w „Kulturze” paryskiej na ten temat, jako nieodłączną część „polskiego dyskursu publicznego”. A włączenie czasopisma emigracyjnego do zbioru tekstów na temat półwiecza polskiego dyskursu publicznego pozwala – naszym zdaniem – w sposób namacalny i praktyczny

¹ J. Bielecka-Prus, *From East to West. Polish Public Discourse on Migration in Press*, „Social Sciences and Arts SGEM” 2015, Book 3; J. Bloch, D. Lewandowska, *Polak na Wyspach – wizerunek współczesnej migracji w opinii tygodników*, w: *Migracje międzynarodowe a modernizacja systemu politycznego i społecznego*, red. G. Firlit-Fresak, Warszawa 2008; M. Fabiszak, *New Discourses of Migration in Post-communist Poland...*, w: *The Post-Communist Condition...*, red. D. Galasiński, A. Galasińska, Amsterdam 2010; A. Galasińska, A. Horolets, *The (Pro)long(ed) Life of a 'Grand Narrative': The Case of Internet Forum Discussions on Post-2004 Polish Migration to the UK*, „Text and Talk” 2012, nr 32 (2); M. Garapich, *Chłopi i żołnierze, budowlańcy i pijacy...*, w: *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku...*, red. H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak, Kraków 2010; E. Maziarska, *In Search of Freedom, Bread and Self-fulfilment...*, w: *Polish Migration to the UK in the 'New' European Union: After 2004*, red. K. Burrell, Aldershot 2009; J. Rostek, *Living the British Dream...*, w: *Contemporary Polish Migrant Culture and Literature in Germany, Ireland, and the UK*, red. J. Rostek, D. Uffelman, Frankfurt 2011; J. Rostek, *From a Polish in Dublin to Polish Dublin...*, w: *Polish-Irish Encounters in the New and Old Europe*, red. S. Egger, J. McDonagh, Frankfurt 2011; S. Urbańska, *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010*, Toruń 2015.

² Zakładamy przy tym, że wykluczenie i napiętnowanie dyskursywne często powiązane bywa z wykluczeniem społecznym czy dyskryminacją. Zob. M. Reising, R. Wodak, *Discourse and Discrimination. Rhetoric of Racism and Antisemitism*, London–New York 2001.

³ B. Cieślińska, *Emigracje bliskie i dalekie. Studium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*, Białystok 2012, s. 37.

⁴ Tamże, s. 37.



rozszerzyć pojęcie „polski dyskurs publiczny” na teksty publikowane także poza terytorium Polski. Mamy nadzieję, że nasza praca będzie przyczynkiem do normalizacji zjawiska migracji, czyli widzenia ruchliwości geograficznej jako nieodłącznego elementu życia społecznego, a nie ujmowania go w kategoriach „kryzysu”.

Jednocześnie nie oznacza to, że zakładamy, iż w samej „Kulturze” emigracja była widziana jako coś „zwykłego” czy „normalnego”. Przeciwnie, jej redaktor naczelny dawał wyraz przekonaniu, że odkrywa zgoła nieznana problematykę przed swoimi czytelnikami: „Chcielibyśmy udzielać możliwie dużo miejsca życiu emigracji w różnych krajach i to nie tylko w formie aktualnych wiadomości, ale opisów i analiz socjologicznych. Jak wiadomo, jest to dotychczas teren niemal dziewiczy”⁵. Zafascynował nas złożony obraz polskiej emigracji (traktowanej zarówno jako proces, jak i grupa społeczna), który stworzyło czasopismo Jerzego Giedroycia. Nasze szczególne zainteresowanie wzbudziły strategie reprezentacji emigracji i im przede wszystkim poświęcimy ten rozdział, gdyż, jak sądzimy, tkwią w nich korzenie współczesnego dyskursu na temat transnarodowej mobilności Polaków.

Głównym celem analizy jest zrekonstruowanie sposobów reprezentacji polskiej migracji powojennej. Już wstępny przegląd zebranego materiału pozwolił nam stwierdzić, że nie jest to obraz homogeniczny, lecz silnie zróżnicowany i zhierarchizowany. Wyraźnie rysujący się podział my/oni, właściwi/niewłaściwi wiąże się tu z procesem społecznego wykluczenia i stratyfikacją klasową, ale także z budowaniem autodefinicji środowiska emigracyjnego z punktu widzenia grup dominujących. Systemy klasyfikacyjne oparte są na dystynkcji, ale także służą definiowaniu definiujących przez zaprzeczenie czy wykluczenie⁶. Innymi słowy, dla określenia własnej wysokiej pozycji istotne jest także odcięcie się od stojących niżej czy wskazanie tych, którzy na pewno nie mogą do wysokiej pozycji aspirować.

⁵ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1996, s. 291.

⁶ Zob. P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, tłum. P. Biłos, Warszawa 2005.



1. Kontekst⁷

Miesięcznik „Kultura” był wydawany przez Instytut Literacki w Paryżu. W latach 1947–2000 ukazało się 637 numerów tego periodyku. Przez cały okres istnienia „Kultury” jej redaktorem naczelnym był Jerzy Giedroyc (1906–2000), absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim, sympatyk Józefa Piłsudskiego, pracownik agend ministerialnych w II RP, ale także w młodości członek neokonserwatywnej organizacji Myśl Mocarstwowa, w ramach której aktywnie uczestniczył w działalności oświatowej młodzieży wiejskiej i robotniczej⁸. Poza redaktorem naczelnym krąg wewnętrzny „Kultury” tworzyli ludzie odpowiedzialni za organizację pracy redakcji, ale także za linię ideową pisma. Byli to przede wszystkim: Zofia i Zbigniew Hertzowie, Józef Czapski i Juliusz Mieroszewski⁹. Z czasopiśmie blisko współpracowali także: Zbigniew Brzeziński, Maria Danilewicz-Zielińska, Witold Gombrowicz, Gustaw Herling-Grudziński, Konstanty Jeleński, Stefan Kisielewski, Jan Józef Lipski, Czesław Miłosz i inni. Drukowali w „Kulturze” m.in. Andrzej Bobkowski, Zbigniew Herbert, Marek Hłasko, Sławomir Mrożek, ale także autorzy zagraniczni, np. Borys Pasternak, Anna Achmatowa, Aleksander Sołżenicyn czy Michaił Heller.

Zakres zagadnień poruszanych w czasopiśmie obejmował problematykę kulturalną i społeczno-polityczną, dotyczącą spraw Polski, ale też całej Europy i świata. „Kultura” stała się doniosłym głosem w dyskursie nieskrępowanym reżimową cenzurą i jednym z najważniejszych pozakrajowych ośrodków kształtowania polskiej opinii publicznej. W Europie istniały trzy takie ośrodki: emigracyjna prasa londyńska (m.in. „Dziennik Polski”, „Dziennik Żołnierza” oraz „Wiadomości”), Radio Wolna Europa (RWE), od 1949 roku nadające audycje z Niemiec, oraz „Kultura”, która już na początku swojej działalności przeniosła się z Rzymu do Paryża. Wybór przez Giedroycia Paryża jako siedziby redakcji był przemyślany, bowiem zależało mu na tym, aby utrzymać

⁷ Przy pisaniu tego tekstu korzystaliśmy ze specjalnie przygotowanej w ramach projektu ekspertyzy historycznej autorstwa Rafała Habielskiego „Kultura” i Juliusz Mieroszewski wobec polskiej emigracji politycznej po II wojnie światowej. Ekspertyza była pomocna w zrozumieniu roli Mieroszewskiego w „Kulturze” i wyborze z całego korpusu najważniejszych tekstów tego autora.

⁸ A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999; R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada. Jerzy Giedroyc. Od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006.

⁹ J. Korek, *Norbert Żaba i „niewidzialna redakcja” o całkiem konkretnych zadaniach (zarys problematyki)*, w: „Kultura” paryska. Twórcy, dzieło, recepcja, red. I. Hofman, Lublin 2007.



niezależność czasopisma od wpływów środowiska londyńskiego, które w publikacjach „Kultury” było często poddawane surowej krytyce za hermetyczność, separatystyczne podejście do Polski Ludowej, zbyt skucie na przeszłości i schematyzm w myśleniu¹⁰. Widoczny był także konflikt między Janem Nowakiem-Jeziorańskim, szefem RWE, a Giedroyciem. Spór ten można analizować w kontekście walki o pozycję dominującą w niezależnym dyskursie publicznym, w której RWE miało tę przewagę, że mogło dotrzeć do znacznie większego grona odbiorców w kraju i zagranicą, bardzo zróżnicowanego pod względem statusu społecznego.

„Kultura” była jednym z periodyków przemycanych do Polski i czytanych tu przez inteligencję opozycyjną, ale także przez tzw. zwykłych ludzi, którzy byli krytycznie ustosunkowani do władz PRL. Jak zauważają historycy, „interesowali się nią dysydenci i dygnitarze partyjni w kraju, młodzież akademicka, jako pismo «zakazane» była godna poznania, czytanie jej było nobilitujące”¹¹. Teksty „Kultury” były przywoływane i cytowane w prasie krajowej (m.in. w „Trybunie Ludu”, „Polityce”, „Życiu Warszawy”), a także przez przywódców partyjnych (np. w przemówieniu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z 19 marca 1968). W czasach PRL były to odwołania krytyczne, ale nawet w takiej formie sprawiały one, że niektóre idee czy poglądy przenikały do dyskursu publicznego w Polsce. W opinii historyków, treści zawarte w „Kulturze”, nawet jeśli były odbite w krzywym zwierciadle oficjalnej prasy polskiej, wracały do odbiorcy ze zdwojoną siłą:

Doceniając w pełni dokonania np. rządu emigracyjnego, uważam, iż dla kwestii niepodległości Polski, rozwoju opozycji w kraju zdecydowanie większe znaczenie miała aktywność środowiska paryskiej „Kultury”¹².

„Kultura” i jej książki tworzyć miały rynek idei, który ze względów merytorycznych, ale i za sprawą wielości pozycji, z jakich pojawiające się

¹⁰ M. Szczesiak, G. Łukowski, *Dziennikarstwo ludzi „Kultury” na tle innych ośrodków polskiej myśli politycznej*, w: „Kultura” paryska. Twórcy, dzieło, recepcja, dz. cyt.

¹¹ A. Chodubski, *Legenda „Kultury” w życiu polonijnym*, w: „Kultura” paryska. Twórcy, dzieło, recepcja, dz. cyt., s. 89.

¹² T. Radzik, *Stan i potrzeby badań nad Polonią w Wielkiej Brytanii*, w: *Diaspora polska w procesach globalizacji. Stan i perspektywy badań*, red. G. Babiński i H. Chałupczak, Kraków 2006, s. 177; zob. I. Hofman, *Szkiecy o paryskiej „Kulturze”*, Toruń 2004; R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt.



w nim koncepcje odnosiły się do idei realnego socjalizmu, skłaniałyby do uwalniania się od władzy materializmu dialektycznego, pomagałyby wyzwać się z apatii oraz intelektualnego konformizmu¹³.

Bardzo wysoka pozycja, jaką osiągnęła „Kultura” w polu dyskursywnym, jest wynikiem starannie opracowanej strategii¹⁴. Giedroyc, który był głównym architektem tego planu, zaprojektował go z rozmachem. Z jednej strony, zależało mu na współpracy z osobami, które reprezentowały stosunkowo bogaty wachlarz poglądów, wyłączając skrajne formy ideologii prawicowej i lewicowej, z drugiej zaś – od samego początku istnienia „Kultury” redaktor budował most łączący środowiska emigracyjne z krajem. Biorąc pod uwagę izolację polityczną Polski w początkowych dekadach PRL, czasopismo było płaszczyzną dialogu, na której oba środowiska mogły się wzajemnie prezentować¹⁵.

Sytuacja w kraju opisywana była i komentowana zarówno przez publicystów krajowych, jak i migracyjnych. Środowiska emigracyjne natomiast reprezentowane były wyłącznie „od wewnątrz”, ponieważ autorzy tekstów sami byli ich członkami, choć niekiedy peryferyjnymi, i naocznymi świadkami relacjonowanych procesów. Z tego względu ich siła perswazyjna była większa, a „krajowcy” mieli, ze względu na swój ograniczony kontakt ze światem, niewielkie możliwości weryfikacji tych reprezentacji.

Dyskurs na temat emigracji polskiej, jaki dominował w oficjalnej prasie krajowej, kontrolowanej przez cenzurę, tworzył negatywne reprezentacje emigrantów, co miało zniechęcić Polaków do wyjazdów¹⁶. W reprezentacjach tych można wyróżnić trzy wątki: (1) sprowadzenie migrantów do pewnych sztywnych wymiarów etycznych i potępienie tych, którzy nie są „ciężko pracujący”

¹³ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt., s. 244.

¹⁴ Postrzegamy „Kulturę” jako jednego z aktorów w polu dziennikarskim i politycznym, a zarazem w polu produkcji kulturowej. Posługujemy się tu koncepcją pola autorstwa Pierre’a Bourdieu, co pozwala nam widzieć czasopismo jako gracza, który przyczynia się do spójności pola i walczy o swoją pozycję w nim – jednocześnie potwierdzając i wyznaczając reguły gry w nim obowiązujące. Zob. P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, dz. cyt.; ale także prace inspirowane jego koncepcją, m.in. Benson R., E. Neveu (red.), *Bourdieu and the Journalistic Field*, Cambridge 2005; T. Zarycki, *Peryferie. Nowe ujęcie zależności centro-peryferijnych*, Warszawa 2009, s. 54–56.

¹⁵ M. Szczesiak, G. Łukomski, *Dziennikarstwo ludzi „Kultury”...*, dz. cyt.

¹⁶ J. Wojdon, *Polish Americans in the Press of the People’s Republic of Poland (1952–1989)*, „Polish American Studies” 2002, nr 2; P. Kraszewski, *Obraz emigracji polskiej w prasie krajowej z lat 1980–1989*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, nr 3.



albo nie pragną „utrzymać kontaktów” z Polską¹⁷, (2) strategię zawstydzania Polonii i prezentowania życia polskich Amerykanów jako prymitywnej harówki, aby w ten sposób zachęcić ich do powrotu do kraju¹⁸, a także (3) pogarda dla migrantów jako ludzi naiwnych, oszukiwanych przez krewnych i znajomych w kraju¹⁹. Ekstremalnie czarny, przesadnie dramatyczny wizerunek życia w Ameryce w okresie po wprowadzeniu stanu wojennego, łącznie z opisywaniem psychicznych załamania, pojawia się w tekstach literackich Danuty Mostwin. Co więcej, w krajowej prasie emigracja traktowana jest jako monolityczna jedność: „wieści, że na emigracji istnieją rozbieżności i spory polityczne, traktowane są nie tyle z niedowierzaniem, a raczej jako dowcip” [1969 JM].

Obraz emigracji polskiej przedstawiany na łamach „Kultury” różni się zasadniczo od tych pejoratywnych i homogenizujących reprezentacji. Jest ona pokazywana tu jako zbiorowość zhierarchizowana ze względu na typ emigracji, społeczny status oraz funkcje, a pewne grupy migrantów są z tych reprezentacji niemal całkowicie wykluczone. Zanim jednak przejdziemy do szczegółowej analizy strategii przedstawiania dystynkcji i podziałów na emigracji, warto przyrzeć się dokładniej zmianom w sposobach definiowania zadań migracji i jej uprawomocnionych reprezentantów, które wiązały się z istotnymi wydarzeniami politycznymi w kraju.

Od początku publicyści „Kultury” zakładali, że Polonia ma pełnić rolę nie tyle politycznej reprezentacji kraju, jak wyobrażało to sobie środowisko londyńskie, ale przede wszystkim ma być aktywną politycznie diasporą, która działa na korzyść Polski na arenie międzynarodowej, inspirowała do walki o poszerzenie swobód obywatelskich oraz współpracuje z opozycyjnymi środowiskami wewnątrz kraju. Za najważniejsze krajowe środowiska, do których zwracała się „Kultura”, uznano intelektualistów, postrzeganych jako motor zmian społecznych. Po Październiku 1956 była to lewicowa grupa rewizjonistów, z którymi „Kultura” nawiązała współpracę, a potem od połowy lat 1970. był to przede wszystkim Komitet Obrony Robotników (KOR), który „przygotował grunt pod «Solidarność»”²⁰. Zadaniem tych grup było rozbudzanie świadomości politycznej

¹⁷ Tamże.

¹⁸ J. Wojdon, *Polish Americans in the Press...*, dz. cyt.

¹⁹ Tamże, s. 33.

²⁰ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, Warszawa 1999, s. 224.



wśród robotników i wskazywanie im, że walka o poprawę warunków bytowych powinna być powiązana z walką o systemowe zmiany polityczne²¹. Zarówno po Grudniu 1970, jak i po Sierpniu 1980 Giedroyc uważał, że robotnicy sami nie zdołają zmienić trwale systemu i potrzebują do tego doradców wywodzących się z grona elity intelektualnej. Jak wspomina Grażyna Pomian, redaktor „Kultury” surowo oceniał niektórych przywódców masowych ruchów robotniczych w 1980 roku. Na przykład Lecha Wałęsy nie uważał za męża stanu (choć wspierał jego kandydaturę do pokojowej Nagrody Nobla), a o ulotkach drukowanych przez robotników wypowiadał się lekceważąco: „no to teraz Polska zostanie zalana wierszylami, bo dla większości Polaków wolność słowa jest równoznaczna z publikacją wierszy albo mętnych traktatów polityczno-filozoficznych”²². Jeszcze wcześniej, w 1953 roku w liście do Mieroszewskiego pisze o robotnikach, że jest to warstwa, która „nie jest jeszcze robotnicza, a już nie jest chłopska, (...) jest dopiero miazgą. Problemy socjalne i życiowe pochłaniają całą uwagę i sprawiają, że we wszystkich innych sprawach społeczeństwo jest idealnie bierne”²³. W 1963 roku zauważa, że jest to warstwa najbardziej wroga ustrojowi, ale brakuje jej liderów, dlatego koniecznie należy zachęcać inteligencję do nawiązywania kontaktu z robotnikami, niwelować izolację, jaka powstała między tymi klasami społecznymi, i zachęcać robotników do walki²⁴. Inteligent miał być konstruktorem i mózgiem ruchu robotniczego²⁵. Teza ta jest niejako powtórzeniem idei Karla Kautsky’ego oraz Włodzimierza I. Lenina na temat kształtowania klasowej świadomości robotników, jednakże w odświeżeniu niepodległościowej. Robotnicy, których siłę Giedroyc wyraźniej dostrzegł po Grudniu 1970, potrzebowali odpowiedniego uformowania ideologicznego, a „Kultura” miała być zaczynem edukującym i mobilizującym elity intelektualne. Dlatego też pismo było skierowane przede wszystkim do inteligencji²⁶, najpierw głównie emigracyjnej, a od połowy

²¹ M. Tyrchan, *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1976–1989)*, Poznań 2011.

²² G. Pomian, *Lata „Solidarności”*, w: *Jerzy Giedroyc. Redaktor. Polityk. Człowiek*, red. K. Pomian, Lublin 2000, s. 171.

²³ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, dz. cyt., s. 249.

²⁴ G. Pomian, *Lata „Solidarności”*, dz. cyt.

²⁵ A. Michnik, *Cienie zapomnianych przodków*, „Kultura” 1975, nr 332, za: M. Tyrchan, *Paryska „Kultura”*, dz. cyt.

²⁶ O reprezentowaniu przez pismo perspektywy inteligentkiej piszemy w innym tekście: A. Horolets, J. Bielecka-Prus, *Szlachecko-inteligentki punkt widzenia na polską emigrację. Przypadek „Kultury paryskiej*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2016, nr 4.



lat 1970. stało się forum wymiany myśli intelektualistów krajowych, problematyka migracji zaś zeszyła na plan dalszy²⁷. Nie oznacza to, że emigracja przestała pełnić istotną rolę wobec kraju. Zadania emigracji koncentrowały się na analizie układu sił i opracowywaniu strategii polityki zagranicznej, propagowaniu działań polskich opozycjonistów za granicą, kształtowaniu opinii społecznej oraz wspieraniu ideowo i materialnie środowisk krajowych²⁸.

Giedroyc prawie w ogóle nie wypowiadał się na temat składu emigracji, jedną z niewielu wypowiedzi na ten temat można odnaleźć w jego liście do Mieroszewskiego z 13 sierpnia 1963, kiedy pisze: „Ciekawe, że z kraju komunistycznego, przy tych masowych wyjazdach, stypendiach, wycieczkach, zupełnie nie ma elementu robotniczego, nie mówiąc o chłopskim. Wyjeżdżają w ich imieniu jedynie”²⁹. Jednakże analizy historyków wskazują, że było wręcz odwrotnie: większość migrujących to osoby słabo wykształcone, pochodzące z klas ludowych³⁰.

Ambiwalentne poglądy redaktora naczelnego „Kultury” na temat klasy robotniczej mogły wynikać z jego nie w pełni jednoznacznych poglądów politycznych. Z jednej strony, pisał on: „nie uważam wprawdzie swoich poglądów za socjalistyczne, ale są one niewątpliwie lewicowe”³¹, z drugiej zaś – niektórzy badacze zauważają, że być może lewicowe poglądy „Kultury” były jedynie „maską”, inteligentną manierą czy taktyką stosowaną dopiero w połowie lat 1950.³² Sam Giedroyc w autobiografii pisze: „Trzeba docenić również zagadnienia socjalne i położenie mas. (...) Poza tym ja coraz bardziej muszę się liczyć z czytelnikiem krajowym, a tam (...) ludzie na sprawy socjalne są bardzo czuli”³³. W innym liście z 1956 roku wyjaśnia: „cała taktyka, którą od lat uprawiam, była nastawiona na to, aby zdobyć sobie zaufanie inteligencji krajowej”³⁴. Sam

²⁷ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt.

²⁸ M. Tyrchan, *Paryska „Kultura”*, dz. cyt.

²⁹ G. Pomian, *Lata „Solidarności”*, dz. cyt., s. 131.

³⁰ R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, t. 3 pracy: *Druga wielka emigracja 1945–1990*, Warszawa 1999.

³¹ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, dz. cyt., s. 207.

³² R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt., s. 224–227.

³³ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, dz. cyt., s. 358.

³⁴ Tamże.



natomiast stawiał siebie ponad podziałami klasowymi, definiował się jako człowiek „pozaklasowy” i w związku z tym uważał, że jego ocena innych klas jest obiektywna³⁵. Być może zatem negatywny obraz klasy robotniczej i chłopskiej prezentowany w „Kulturze” był próbą wzmocnienia tożsamości inteligencji poprzez kontrastowanie jej z negatywnymi grupami odniesienia i dowartościowanie jej znaczenia społecznego, nadszarpniętego przez hasła socrealizmu, a jednocześnie wskazanie jej wyjątkowej funkcji w pozytywistycznej misji oświecania narodu.

2. Charakterystyka korpusu tekstów i metody analizy

Analizą objęłyśmy lata 1947–2000, a zatem cały okres ukazywania się periodyku. Pierwszy etap analizy materiału badawczego polegał na podzieleniu wszystkich numerów „Kultury” według dat ich publikacji (dekadami, od 1947 do 2000) i poszukiwaniu tekstów, które poświęcone były problematyce migracyjnej. Wyróżnione teksty zakodowałyśmy w tabelach, odnotowując autora, tytuł, strony, rubrykę, w jakiej się tekst ukazał, gatunek, a także przypisując im słowa kluczowe, tworząc syntetyczne streszczenia i notując pojawiające się w nich odwołania do innych tekstów emigracyjnych lub krajowych, zarówno publicystycznych, jak i literackich albo naukowych. Ta procedura miała służyć „oponowaniu” materiału badawczego i uczynieniu go bardziej przejrzystym. W trakcie kodowania wymienialiśmy się uwagami na temat materiału, ustalając główne wątki związane z problematyką identyfikacji klasowej emigracji, jej struktury oraz podstawowych cech dystynktywnych reprezentowanych w dyskursie klas społecznych.

Ze względu na duży rozmiar wyłonionego korpusu (595 artykułów) i przyjęte założenia metodologiczne, zakładające jakościową analizę danych, konieczna była selekcja tekstów. Przebiegła ona wielostopniowo, a jej pierwszym etapem było kodowanie tekstów. Artykułom zawierającym wiele wątków dotyczących definiowania emigracji, określenia jej struktury, charakteru i roli wobec kraju nadawałyśmy rangę ważnych. Następnie spośród tych kilkudziesięciu artykułów wybrałyśmy te, które były najbardziej reprezentatywne dla analizowanego problemu wykluczenia dyskursywnego, a zwłaszcza podziałów klasowych.

³⁵ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt.



Na podstawie analizy wstępnej formułowaliśmy stwierdzenia ogólne, dotyczące kategorii grup wykluczonych i reguł wykluczania. Zgodnie z zasadą indukcji analitycznej³⁶, poszukiwaliśmy w korpusie tekstów podważających wyłaniające się generalizacje, aby w ten sposób uniknąć błędu, polegającego na poszukiwaniu przypadków potwierdzających sformułowane wcześniej tezy. Ponadto zastosowaliśmy także inne kryteria selekcyjne, takie jak czas ukazania się artykułu, aby wszystkie dekady 1947–2000 były przez teksty względnie proporcjonalnie reprezentowane. Było to z punktu widzenia analitycznego niezmiernie ważne, bowiem umożliwiało zbadanie problemu z perspektywy dynamicznej. Było dla nas także istotne, by autorami tekstów były osoby ważne dla świata emigracyjnego (aczkolwiek nie tylko te najbardziej znane, jak Czesław Miłosz czy Gustaw Herling-Grudziński), aby teksty odwoływały się do istotnych czy przełomowych wydarzeń historycznych (np. stanu wojennego, przełomu roku 1989), a także aby zajmowały eksponowane miejsca w czasopiśmie. Ważne było dla nas także, aby teksty dotyczyły emigracji do krajów leżących w różnych obszarach globu oraz by nie były one ujednolicone gatunkowo i przedstawiały problematykę podziałów, napięć i wykluczenia wewnątrz obszernej kategorii „emigrantów” w sposób zróżnicowany i wieloaspektowy. Nie było możliwe, aby wyłonione teksty spełniały wymienione kryteria łącznie, jednakże starałyśmy się selekcjonować teksty, biorąc pod uwagę jak największą liczbę kryteriów. W rezultacie do końcowej analizy wybrałyśmy 32 teksty, z których spora część dotyczyła migracji do Anglii, ale także znalazły się artykuły na temat wyjazdów do USA, Australii, Niemiec, Izraela i Włoch. Szczegółowy wykaz tekstów znajduje się w *Aneksie* zamieszczonym na końcu rozdziału. Pełne teksty tych wybranych artykułów są dostępne na portalu <http://dyskurspubliczny.pl>.

Warto także wspomnieć o trudnościach związanych z doбором korpusu analitycznego. Wobec ogromu materiału źródłowego uważne czytanie i kodowanie tekstów z lat 1947–2000 było niezwykle czasochłonne. Nie sądzimy, że czynność tę można zautomatyzować. Nadal w analizie dyskursu niezbywalna jest pracochłonna procedura „rozumiejącego” opracowywania tekstów, opartego na kole hermeneutycznym³⁷. Nie jest to jednak w żadnej mierze czas

³⁶ F. Znaniecki, *Metoda socjologii*, Warszawa 2008.

³⁷ H.-G. Gadamer, *Koło jako struktura rozumienia*, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, red. T. Gadacz, tłum. G. Sowiński, Kraków 1993, s. 227–235.



stracony: lektura „rozumiejąca” pozwala bowiem dostrzec najważniejsze właściwości materiału oraz zmodyfikować lub doprecyzować pytania badawcze. Także praca kilku (w naszym przypadku dwóch) badaczy, polegająca na dyskusjach nad materiałem w trakcie czytania, przynosi dobre wyniki.

Zanim przejdziemy do prezentacji metody analizy wybranych 32 tekstów, sądzimy, że konieczne jest scharakteryzowanie całego korpusu 595 artykułów z lat 1947–2000 dotyczących migracji. Najwięcej tekstów ukazywało się w latach 1947–1980, a w kolejnych dekadach wyraźnie spadło zainteresowanie tą problematyką, ponieważ uwagę autorów publikujących w „Kulturze” bardziej przykuwały wydarzenia krajowe, emigracja zaś traciła swoje znaczenie polityczne. W wyróżnionych przez nas artykułach 50% tekstów poświęconych było emigracji do Wielkiej Brytanii i USA, znacznie mniej – do Australii (13%) oraz Kanady (12%). Interesującą dla nas cechą materiału było to, że emigracje do Izraela w latach 1949–1951 i po roku 1956 oraz 1968, a także przesiedlenia do Niemiec w latach 1950–1954, 1956–1958 (obejmujące około 275 tys. przesiedleńców) oraz w latach 1970.³⁸ **nie były szeroko omawiane** na łamach „Kultury” i stanowiły jedynie 6% ogółu analizowanych publikacji. Stało się tak być może dlatego, że emigracja do Niemiec była z jednej strony w dużej mierze emigracją zarobkową, z drugiej zaś „niepolską”, przesiedleniem osób, które wykazały udokumentowane pochodzenie niemieckie. Zważywszy, że Paryż był siedzibą redakcji „Kultury”, zaskakuje także fakt, że niewielki odsetek artykułów (7%) dotyczył emigracji do Francji. Możliwe, że czynnikiem decydującym był w tym przypadku skład społeczny emigracji francuskiej, przede wszystkim robotniczej³⁹, która nie była głównym odbiorcą miesięcznika. Natomiast migracje przymusowe i diaspora polska na wschód od powojennej granicy Polski najczęściej nie były ujmowane w kategoriach emigracji⁴⁰, dlatego też nie poświęcano im zbyt dużo uwagi (4% zebranych tekstów). Ta tendencja zmieniła się nieco po 1970 roku,

³⁸ Zob. D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010.

³⁹ Migracje Polaków do Francji w pierwszej połowie XX wieku miały charakter przeważnie zarobkowy, a po II wojnie światowej znacznie zmalały. Szacuje się, że w latach 1945–1946 we Francji było około 450 tysięcy emigrantów, zaś w 1968 roku 131 tysięcy. Byli to przede wszystkim emigranci pochodzenia chłopskiego lub robotniczego, większość z nich pracowała w górnictwie. Zob. np. W. Markiewicz, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960, s. 71 nn; N. Petersen, *Emigracja polska we Francji*, „Kultura” 1971, nr 1–2, s. 151–165.

⁴⁰ Zob. D. Stola, *Forced Migrations in Central and Eastern Europe*, „International Migrations Review” 1992, nr 26 (2).



kiedy w miesięczniku pojawiło się więcej tekstów dotyczących sytuacji Polaków za wschodnią granicą (np. seria artykułów „Katolicy w ZSRR”).

Biorąc pod uwagę tematykę analizowanych tekstów, można skonstatować, że artykuły dotyczące zagadnień ściśle politycznych nie były zbyt częste (ok. 8% artykułów) i dotyczyły głównie działalności rządu londyńskiego oraz polityki migracyjnej, a ich liczba zmniejszyła się wyraźnie po 1980 roku. Prawie 25% tekstów poświęcono na omawianie działalności kulturalnej i oświatowej (nauka, szkolnictwo, czytelnictwo, działalność bibliotek, prasa migracyjna) i ten temat był szczególnie ważny od roku 1956 do lat 1980. Wiązał się on ściśle ze zmianą w definiowaniu funkcji migracji, obawami o wynarodowienie się emigrantów oraz niską oceną ich kapitału kulturowego. Odświeżone zostało pozytywistyczne hasło „niesienia kaganka oświaty”, a instytucje kulturalne odgrywały w procesie oświecania istotną rolę. Podobną dynamikę można zaobserwować w przypadku problematyki dotyczącej organizacji polonijnych, z tym że w latach 1970. coraz częściej pisano krytycznie o tych instytucjach, wskazując na ich dysfunkcjonalność, konflikty, nieprawidłowości finansowe oraz brak aktywności i tradycjonalizm. Nieco miejsca (ponad 10%) poświęcono także podziałom wewnątrz migracji i problemom migrantów: „sitwie” politycznej w Londynie, tarciom między starą a nową migracją, a także trudnym relacjom z mieszkańcami krajów przyjmujących. Na przykład często pojawiały się głosy krytykujące etnocentryczną, a nawet ksenofobiczną postawę Anglików, przymusową akcję wynaradawiania w Niemczech czy naturalizację w Izraelu. Po roku 1970 liczba tego typu tekstów spadła.

W latach 1947–1970 często poruszaną problematyką była rola emigracji i jej zadania wobec Polski. W kolejnych dekadach rozważania te nie pojawiały się już tak często, co miało związek z omówioną wyżej rewizją poglądów „Kultury” na temat funkcji wychodźstwa polskiego. Podobny spadek zainteresowania można zauważyć w przypadku artykułów opisujących styl życia emigrantów, ich pracę i warunki bytowe, preferowane przez nich sposoby spędzania czasu wolnego na korzyść coraz częstszych i bardziej obszernych opisów instytucjonalnych ram życia polonijnego.

Warto zauważyć, że artykuły o emigracji miały swoje stałe miejsce w „Kulturze”, najczęściej w dziale „Sprawy i troski” (często umieszczanym po działach „Kraj” i „Sąsiedzi”). Semantyka nazwy tego działu i jego miejsce w numerze niesie pewien ładunek dramatyzacji tożsamości i celów emigracji,



i pokazuje „służebność” emigracji wobec kraju. Dość często problematyka emigracyjna pojawiała się w kronikach życia organizacji emigracyjnych oraz recenzjach literatury emigracyjnej, a także w dziale ogólnym publicystyki oraz w dziale „Archiwum polityczne”. Gatunkowo jest to korpus bardzo zróżnicowany: od ogłoszeń i komunikatów do socjologicznych analiz. Najczęściej jednak pojawiały się eseje, felietony, wspomnienia oraz reportaże. W wymiarze intertekstualności interesującą cechą badanego materiału było to, że wcale nierzadkie były odsyłacze do tekstów naukowych i literackich (publicystycznych także), natomiast odwołania do tekstów politycznych były stosunkowo rzadsze. Co ciekawe, najczęściej odwoływano się do tekstów, które opublikowano w „Kulturze” lub w innych periodykach emigracyjnych, rzadziej natomiast przywoływano teksty ukazujące się w pierwszooobiegowej publicystyce krajowej.

W badaniach wyselekcjonowanych 32 tekstów zdecydowałyśmy się na zastosowanie Krytycznej Analizy Dyskursu (KAD)⁴¹, w ramach której wypracowano wiele narzędzi analitycznych przydatnych do badania retoryki wykluczenia, szczególnie w obszarze wykluczenia rasowego⁴². Jak zauważają jej zwolennicy:

punktem wyjścia tej dyskursywnej konstrukcji jest etykietowanie aktorów społecznych, a następnie przejście do uogólnienia negatywnych atrybucji i opracowanie argumentów uzasadniających ekskluzję wielu i inkluzję nielicznych. Dyskursywne realizacje wykluczenia mogą być mniej lub bardziej intensywne, mniej lub bardziej jawne w zależności od historycznych uwarunkowań, publicznego poziomu tolerancji oraz politycznej poprawności⁴³.

⁴¹ Szczegółowe omówienie podejścia KAD autorstwa Moniki Kopytowskiej i Łukasza Kumięgi *Krytyczna analiza dyskursu: konteksty, problemy, perspektywy* znajduje się w tomie: *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, red. M. Czyżewski, M. Otrócki, T. Piekot, J. Stachowiak, Warszawa 2017.

⁴² Zob. T.A. van Dijk, *Communicating Racism: Ethnic Prejudice in Thought and Talk*, Newbury Park 1987; R. Wodak, T.A. van Dijk, *Racism at the Top*, Drava 2006.

⁴³ M. Krzyżanowski, R. Wodak, *The Politics of Exclusion. Debating Migration in Austria*, New Brunswick 2009, s. 13 (tłum. JBP).



W wąskim rozumieniu Theo van Leeuwena⁴⁴ językowe strategie wykluczenia odnoszą się do pomijania określonych kategorii aktorów społecznych w badanym dyskursie (*supression*). A zatem badacze powinni poszukiwać odpowiedzi na pytanie: o kim się w tekstach nie mówi? Do strategii wykluczenia zalicza się także mniej radykalne ustawianie pewnych aktorów w planie dalszym (*backgrounding*), w którym są oni co prawda nazwani, ale nie wiąże się ich z jakimś określonym działaniem i pozbawia mocy sprawczej.

W szerszym rozumieniu strategie wykluczenia nie sprowadzają się do pomijania czy minimalizowania reprezentacji danej grupy ani do blokowania jej dostępu do dyskursu. Mogą być one realizowane także za pomocą strategii nominalizacji oraz orzekania, które klasyfikują aktorów, tworzą i podtrzymują etykiety ich stygmatyzujące oraz stereotypy, a także pejoratywnie charakteryzują wykluczane grupy, narzucając im określone tożsamości z zewnątrz⁴⁵. Ponadto ważne są także strategie marginalizujące funkcje i status tych kategorii osób poprzez eliminację niektórych tematów oraz selekcję polegającą na jednostronnym przedstawieniu deprecjonowanych zbiorowości i kreowaniu dodatnio wartościowanych autoprezentacji⁴⁶. Istotną funkcję pełni także polaryzacja kategorii społecznych, szczególnie przez konstruowanie binarnych opozycji, które często są implicytną hierarchizacją⁴⁷. W wybranych tekstach poszukiwałyśmy wszystkich wyżej wymienionych strategii, prowadzących do wykluczenia.

Podczas analizy nie uniknęłyśmy pewnych problemów natury metodologicznej. Bardzo trudne okazało się sprowadzenie obszernego materiału badawczego do dających się zestawić kilku cech językowych – zetknęłyśmy się z opisywanym przez Marka Czyżewskiego napięciem między „elementami” a „całościami”⁴⁸. Nie jesteśmy przekonane, że znalazłyśmy dobrą receptę na to, by z jednej strony objąć analizą duży korpus tekstów, a z drugiej – nie zaniedbać

⁴⁴ Zob. Th. van Leeuwen, *Discourse and Practice. New Tools for Critical Discourse Analysis*, Oxford 2008.

⁴⁵ R. Wodak, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, w: *Krytyczna analiza dyskursu...*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Kraków 2008; M. Reisigl, R. Wodak, *Discourse and Discrimination*, dz. cyt., s. 47.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ G.F. Stillar, *Analyzing Everyday Texts. Discourse, Rhetoric and Social Representations*, London 1998.

⁴⁸ M. Czyżewski, *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu*, w: *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolets, Toruń 2008.



tę, co jednostkowe, oraz nie stracić z oczu specyfiki i unikatowości wzorów dyskursywnych, właściwych pojedynczym tekstom – ich autorom, kontekstowi tworzenia, gatunkowi itd. Zauważyliśmy także, że nasza interpretacja tekstów zmieniała się w zależności od tego, czy analizowane były one z perspektywy węższej, czy szerszej kontekstualizacji. Lektura historycznych opracowań dotyczących działalności „Kultury” nadawała tekstom nowe znaczenia, niewidoczne w odczytaniu wąskokontekstowym. Na przykład w tekście Jana Matisa *Krajowiec wśród emigrantów* [1969 JM] krytyczny głos wobec Radia Wolna Europa uwidocznił się dopiero po przeczytaniu historycznych opracowań na temat konfliktu, jaki istniał między Giedroyciem a Nowakiem-Jeziorańskim. Pojawia się zatem pytanie, jak dalece należy poznać kontekst, tak aby uzyskać odpowiednie nasycenie rozumiejące? Jak wyznaczyć granice kontekstów, aby nie ograniczać horyzontu interpretacyjnego? Kiedy można stwierdzić, że tekst jest w wystarczającym stopniu skontekstualizowany?

3. Definiowanie siebie przez wykluczenie innego

Dobrze znanym mechanizmem tworzenia tożsamości grupy własnej jest ustalenie, kim się **nie** jest. Ludwik Stomma⁴⁹ proponował, by z wyobrażeń o innym czerpać informację na temat grupy, która te wyobrażenia buduje. W paryskiej „Kulturze” obraz emigracji jako grupy jest tworzony między innymi za pomocą wskazywania i wykluczania innego. Strategie różnicowania nabierają szczególnej wagi w przypadku grup bliskich – czyli bliskiego innego. Wychodząc od analizy strategii nazywania i orzekania pojawiających się w korpusie, proponujemy skupić się na dwóch rodzajach wykluczenia: klasowym i genderowym. Choć emigracja jako grupa postrzegana jest często w kategoriach etnicznych (np. emigracja polska, Polonia) i widziana jako homogeniczna, to charakteryzują ją nakładające się na siebie linie hierarchicznych podziałów i wykluczenia (*intersectional exclusion*)⁵⁰. W swojej analizie

⁴⁹ L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Łódź 2002.

⁵⁰ Zob. K.W. Crenshaw, *Demarginalizing the Intersection of Race and Sex: A Black Feminist Critique of Antidiscrimination Doctrine, Feminist Theory, and Antiracist Politics*, „University of Chicago Legal Forum” 1989, oraz tekst Natalii Krzyżanowskiej, Ewy Glapki i Adama Konopki pt. *O badaniach dyskursu w perspektywie feministycznej. Uwagi na przykładzie analizy artykułu „Wojna z wózkowymi”* Zbigniewa Mikołejki, w: *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, dz. cyt.



chcemy pokazać, jak budowanie reprezentacji emigracji za pomocą systematycznego i trwałego wykluczenia z niej klas niższych i kobiet przyczynia się do wytworzenia skrzywionego (*biased*) obrazu emigracji, który jest wykorzystywany współcześnie zarówno przez ideologie nacjonalistyczne, jak i neoliberalne.

3.1. Wykluczanie ze względu na kryterium klasowe

Istotność wątku klasowego jest rzucającą się w oczy cechą materiału badawczego. Stratyfikacja społeczna jest istotnym kontekstem społecznym i kulturowym, kształtującym dyskurs „Kultury” na temat emigracji. Jednocześnie w polskim dyskursie publicznym po 1989 roku zideologizowane powiązanie kategorii „klasa społeczna” (a szczególnie „klasa robotnicza”) z podejściem marksistowskim – a więc jej skojarzenie z komunizmem – sprawiło, że kategorie te są „nacechowane”. Były postrzegane albo jako historyczne (i anachroniczne), albo po prostu pomijane w wyjaśnieniach nierówności i uwarstwienia społecznego. Ich miejsce zajmowało na przykład wykształcenie czy moralność⁵¹. W wyniku tego polski dyskurs publiczny po 1989 roku – przynajmniej w jego wydaniu *mainstreamowym* – był „ślepy” na problematykę klasową. Sądzymy, że między innymi z powodu tego swoistego „zaślepienia” (albo: „sepizacji” kategorii klasy⁵²) potrzebne jest systematyczne prześledzenie dyskursywnego wytwarzania porządku klasowego w obrębie pojęcia „emigracja” na łamach „Kultury”. Analiza strategii nazywania i orzekania zawierających powołania na klasę społeczną a odnoszących się do emigracji i emigrantów pozwoli lepiej zrozumieć logikę kulturową mówienia o migracji nie tylko w latach 1947–2000, ale i na początku XXI wieku. Chcemy także sprawdzić, czy w okresie ponad pięćdziesięciu lat ukazywania się czasopisma zauważyć można zmienność i wahania w tych strategiach dyskursywnych. Proponujemy zacząć od eksplicytnych definicji emigracji, stosowanych przez publicystów „Kultury”.

⁵¹ D. Ost, *Obrachunek z kategorią „klasy” w dyskursie publicznym postkomunistycznej Polski, w: Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, T. Tabako, Warszawa 2010.

⁵² „Sepizacja” to dyskursywne praktyki unieważniania, polegające na uznaniu jakiejś sprawy za „cudzy problem” lub na braku słownictwa, by o niej mówić. Zob. *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, red. M. Czyżewski M., K. Dunin, A. Piotrowski, Warszawa 2010, s. 19.



3.1.1. Emigracja polityczna i ekonomiczna: podział klasowy?

Juliusz Mieroszewski, jeden z czołowych publicystów czasopisma, którego Rafał Habielski⁵³ uważa za wyraziciela poglądów politycznych redaktora „Kultury”, w tekście pochodzącym spoza naszego korpusu twierdzi, że są dwa rodzaje emigracji: „emigracja **biała** – powstała w wyniku rewolucji i walcząca o *status quo ante* oraz taka, której emigracja służy do przygotowania rewolucji w kraju”⁵⁴. „Kultura” jest wyrazicielką linii tej drugiej⁵⁵. Obie te emigracje są **polityczne**, ich celem jest aktywny udział w procesie politycznym. Habielski w związku z tym proponuje mówić o „dwóch emigracjach”: o niezłomnych z Londynu (emigracja legalistyczna, rząd na uchodźstwie) i środowisku Maisons-Laffitte. Według niego, to „Kultura” „będzie wyrastała na instytucję, która będzie zapleczem krajowej opozycji”⁵⁶.

Z naszego punktu widzenia interesujące są dwa aspekty tych wysiłków definicyjnych, które: (1) wprowadzają podziały w obrębie migracji politycznej ze względu na kryterium ideologiczne (pewną linię programową) i jednocześnie (2) wykluczają emigrację ekonomiczną z obszaru rozważań nad tym, kim (i czym) jest emigracja. Migranci ekonomiczni „nie są ważni” dla publicystów „Kultury”. Możliwe, że z tego właśnie powodu tekstów o mniej licznej Polonii londyńskiej jest o wiele więcej niż tekstów o bardzo licznej Polonii amerykańskiej. Londyńska składała się głównie z migrantów politycznych, to z Londynem „Kultura” rywalizowała na polu politycznym, natomiast Polonię amerykańską stanowili w dużej mierze potomkowie migrantów ekonomicznych z przełomu XIX i XX wieków oraz „wakacjusze” z okresu PRL⁵⁷. Choć symboliczne wykluczenie „białej emigracji” polega głównie na zastosowaniu strategii pozbawiania jej adekwatności politycznej, to część krytyki odbywa się także w kategoriach klasowych za pomocą wskazania, że jej przedstawiciele nie są prawdziwymi, tylko fałszywymi inteligentami czy „farbowanymi” przedstawicielami szlachty. Natomiast symboliczne wykluczenie emigracji ekonomicznej odbywa się

⁵³ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt.

⁵⁴ J. Mieroszewski, *Materiały do refleksji*, „Kultura” 1958, nr 1–2 (123–4).

⁵⁵ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt., s. 242.

⁵⁶ Tamże, s. 265.

⁵⁷ Zob. S. Blejwas, *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1949–1989*, w: *Diaspora polska*, red. A. Walaszek, Kraków 2001.



za pomocą całościowego negocjowania prawowitości interesów ekonomicznych jako motywacji migracyjnej i wykluczania migrantów ekonomicznych z zakresu określenia grupowego „emigracja”: „mówiąc o **emigracji** mam na myśli **emigrację polityczną**, nie zaś **ogół Polonii**” [1969 JM].

W tym ostatnim twierdzeniu pobrzmiewa także niechęć do emigracji jako zjawiska masowego, co potwierdza analiza strategii nazywania za pomocą rzeczownika zbiorowego „masa”, „lud” i podobnych. Ta strategia nazywania łączy kilka tekstów dość odmiennych gatunkowo. Pojawiają się w nich następujące określenia: „**masa** polonijna” [1965 WZ]; „szerokie **masy** migracyjne” [1953 SZ]; „**masa** żołnierska” [1948 TT, 1975 WW]; „**prostych bardzo ludzi** z kresów wschodnich” [1949 WZ]; „**ludu szeregowego**” [1975 WW]; „**ludzie prostsi**” [1966 AC], „**ludzi czarnej pracy**” [1948 TT]; „**czereń**” [1948 TT], czy „**mierzwa** społeczna” [1948 TT], „**watahy** wyrostków o podejrzanym wyglądzie” [1992 JD]. Ze struktury gramatycznej zdań w każdym z tych przypadków wynika, że „masa” to nie „my”, nawet wtedy gdy autorzy biorą te określenia w nawias lub dystansują się od nich za pomocą innych środków językowych. Przykładowo, Wacław Zbyszewski występuje przeciw identyfikowaniu polskiej emigracji w Anglii z „pospółstwem”: „mówienie o ciemnej «masie» o i «żłobach»... wydaje mi się wyjątkowo nietrafne” [1965 WZ]. Przez cały ten tekst przewija się założenie, że „ludzie prości” przynoszą ujmę emigracji jako środowisku społecznemu. Obok strategii nazywania także strategię orzekania ukazują „masę” w sposób pejoratywny: „Przyjeżdżają **ludziska** z adresami, sposobami **na forszę**, szczęście, **geszeftami**, z **żałosnym ujadaniem** i **przeklinaniem** tego, co zostawili. Później **roznoszą reklamy**, **odgarniają śnieg**, **myją gary** i znów **klnąc** na całkiem już odczarowany świat, **pchają** dorobek w kolorowe torby i odjeżdżają” [1979 RB]. Rozprawianie o chorobach w miejscach publicznych lub spożywanie czosnku, to zdaniem innej autorki znaki rozpoznawcze przynależności do plebsu [1973 GN]. Strategię orzekania i syntaktyczna rola, w jakiej występują wyrazy użyte do nazywania grupy, ukazują „masę” jako pasywną, niemającą własnej (wewnętrznej) siły sprawczej, poddaną działaniu innych, np. „[Wielka Emigracja] **urobiła** świadomy siebie i swoich przeznaczeń naród z «**czerni**» 1846 r., z nieświadomej **mierzwy** społecznej” [1948 TT].

Opozycja „praca umysłowa” *vs.* „praca fizyczna” oraz „interesy duchowe” *vs.* „interesy materialne” pojawia się obok strategii nazywania i orzekania, za pomocą których chłopci, robotnicy i handlarze (i szerzej – „masy”) wypychani



są na margines emigracji jako grupy. Przykładowo w tekście Piotra Wandycza podziały w obrębie grupy emigracyjnej są wprost zaznaczone przez oddzielenie celów duchowych (politycznych) od materialnych: „Rozumiem przez Polonię zarówno emigrantów **zarobkowych**, jak i tych emigrantów **politycznych**, którzy **odeszli od swojego pierwotnego statusu**, zapuścili korzenie w kraju swojego zamieszkania” [1989 PW]. Podobnie w innym tekście: „**Pęd dorabiania się** sprawił, że o różnych sporach **politycznych** w mig zapomniano” [1959 ACh]. Rzadkie natomiast są konstatacje wskazujące na niemożliwość życia całkowicie „odmaterialnionego”. O ironio, uwaga ta jest poczyniona przez tego samego autora: „Każda emigracja **polityczna nawet najwyraźniej określona z biegiem czasu musi również stać się i zarobkową**, bo żyć z czegoś trzeba” [1959 ACh]. Brak spójności tekstu ze względu na stosowane w wyjaśnianiu i legitymizowaniu emigracji strategie argumentacyjne to cecha także innych tekstów, np. [1979 RB].

Joanna Wojdon podejmuje ciekawą próbę rekonstrukcji hierarchii prestiżu wewnątrz Polonii amerykańskiej po 1989 roku, łącząc kryterium klasowe z kryteriami motywu i okresu migracji:

Gdyby próbować zrekonstruować drabinę społeczną współczesnej Polonii amerykańskiej, jaka wyłania się z polskiej prasy [po 1989 – AH i JBP], na jej szczycie znaleźliby się **profesjonaliści z najnowszej emigracji**, nieco niżej – **pokolenie dipisów** z lat 40. i 50. XX wieku, którzy tyle zrobili dla walki z komunizmem. Następnie zobaczylibyśmy rzesze potomków masowej **emigracji chłopskiej** z przełomu XIX i XX wieku. Dół zaś (żeby nie powiedzieć: dno) zajmowałiby przybyli stosunkowo niedawno **pracownicy fizyczni** (nawet wywodzący się ze „zdeklasowanej” inteligencji), której obraz odpowiada temu wykreowanemu w powieściach, takich jak *Wakacjuszka* czy *Szczuropolacy*⁵⁸.

Interesujące jest, że także w tekstach „Kultury” w lat 1990., dotyczących „handlarzy” [1991 ZK, 1992 JD] i profesjonalistów [1994 JZ], taki sposób widzenia hierarchii godności w środowisku emigracyjnym jest podzielany. Przy czym tu i tu rola politycznej emigracji nieco słabnie, a prestiż zajmowania się

⁵⁸ J. Wojdon, *Obraz Polonii amerykańskiej w polskiej prasie po roku 1989*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2013, nr 3, s. 212, pogrubienie AH i JBP.



sprawami politycznymi maleje, gdy prestiż związany z sukcesem zawodowym rośnie, ale tylko w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji i specjalistycznego wykształcenia. „Dno dna” [por. 1971 JD] – to nadal osoby pracujące fizycznie i niemające (jeszcze) ukorzenia w społeczeństwie przyjmującym.

Wątek deprecjacji motywów ekonomicznych emigracji utrzymuje się w całym okresie ukazywania się „Kultury”. W tekstach z szerszego korpusu (np. opracowaniach wyników ankiet wypełnianych regularnie przez emigrantów) następuje petryfikowanie hierarchicznej wizji rodzajów migracji. Autorzy jednego z takich opracowań odrzucają wizję dominacji motywacji ekonomicznych wśród emigrantów: „Polacy **emigrują** przede wszystkim z **socjalizmu**, nie od chronicznego kryzysu ekonomicznego, w którego zakończenie przestali wierzyć. Ale uciekają również **od braku wolności i braku sprawiedliwości**”⁵⁹.

Uderza tendencja, by za wszelką cenę wyrzekać się materialnych motywów i podkreślać, że tylko motywy pozamaterialne są akceptowalne społecznie, etyczne, niedegradujące moralnie itd. Ciekawym pośrednim dowodem na jej istnienie jest fragment tekstu Juliusza Mieroszewskiego z lat 1950., w którym pisze on o zamożnych emigrantach: „Ma samochód, telewizję, pięknie urządzonej dom i niewąskie konto w banku – ale wciąż drapuje się w **szaty pielgrzymie**, które stanowią oficjalny frak emigranta” [1958 JM]. Mieroszewski pisze z ironią, niemniej w tekstach dotyczących życia codziennego czy obyczajowości wątek „gorszości” motywacji ekonomicznych migracji stale i „na poważnie” powraca [por. 1971 JD; 1988 MD; 1994 JB]. I tak jak w tekście Wandycza z lat 1980., tak w tekście Zbyszewskiego z lat 1950. materializm przemienia migrację polityczną na inną, jest jej „zwyrodnieniem”: „Niczym **nowotwór, le petit bourgeois, centuś i dusigrosz wypelzł** w sercach, kurczowo ścisnął portfeliki, wessał się w krew, w duszę, w wyobraźnię dawnych utracjuszków i lekkoduchów, magnatów i mieszczan (...) Konto bankowe stało się ostatnim okopem św. Trójcy” [1958 WZ].

Nieznajomość realiów politycznych u migrantów chłopskiego i robotniczego pochodzenia – „wieśniaków z Dolnego Śląska” [1971 AZW] – Alicja Zawadzka-Wetz uważa za słabość opisywanej grupy emigranckiej (emigrantów wyjeżdżających do Niemiec w ramach porozumień o łączeniu rodzin):

⁵⁹ *Emigracja z socjalizmu (Ankieta „Kultura”: Dlaczego jestem na Zachodzie?)*, oprac. G. Pomian, M. Tabin, „Kultura” 1989, nr 4.



„nie **znają** nawet nazwisk obecnych przywódców politycznych” [1971 AZW]. Podobnie Jolanta Dworzecka najpierw stwierdza, że Polonia chicagowska ma w dużej części pochodzenie chłopskie: „Większość członków Polonii to ludzie starzy, albo urodzeni już tutaj, typowi Polacy-Amerykanie. Jedni pamiętają **głód i ciężką pracę** na wsi, drudzy są typowymi przedstawicielami mniejszości narodowej” [1971 JD]. Następnie wytyka mniejszości polskiej w Chicago znajdowanie się na „dnie dna” życia intelektualnego Ameryki, krótkowzroczność polityczną i bezmyślność, szczególnie w kontekście wyjazdów do PRL: „Próba oceny rzeczywistości [PRL] robiona niewprawnym okiem [nie ma] żadnej wartości obiektywnej” [1971 JD]. Tymczasem pisarze Witold Wirpsza i Janusz Kowalewski otwarcie dystansują się od polityki [1950 JK; 1975 WW]. Intelektualiście wolno więcej niż chłopom i robotnikom, ma on (nigdy ona, o czym niżej) prawo do odrębnego zdania i wyboru „czystej” działalności w sferze ducha.

Połączenie elitaryzmu i lewicowości skutkuje ambiwalencją przy próbach włączenia klas ludowych do grupy „emigrantów” na łamach „Kultury”. Na przykład Tymon Terlecki postuluje, że emigracja po 1945 roku jest „pierwszą emigracją nieelitarną” i wprost próbuje krytykować „przeżytki” dyskursu szlacheckiego [1948 TT]. Także Juliusz Mieroszewski ponad dwie dekady później pisze: „ani system kapitalistyczny, ani system socjalistyczny nie mogą funkcjonować sprawnie, dopóki **klasa robotnicza** nie poczuje się w pełni odpowiedzialna za losy państwa i jego gospodarki” [1972 JM].

Z drugiej jednak strony, w analizowanym korpusie strategii nazywania i orzekania uwydatniają niezbywalne różnice między klasami społecznymi. W kolejnych dekadach autorzy nieodmiennie podkreślają istnienie różnic klasowych w obrębie emigracji – i w ogóle w społeczeństwie. A prawo reprezentowania narodu, którego emigracja jest „odbiciem” i reprezentantem, zastrzegają dla warstw wyższych. Elita emigracyjna, której głosem jest „Kultura”, jest najwyraźniej nieufna i nieprzyjazna wobec chłopów, robotników i drobnomieszczactwa i nie uważa ich za reprezentantów narodu.

3.1.2. Robotnicy

Wykluczanie innego klasowo (szczególnie robotnika) przez emigracyjne elity kulturowe mogło być pochodną postawy antykomunistycznej i walk ideologicznych. Robotnicy byli klasą społeczną „zawłaszczoną” przez system



komunistyczny, a właściwie jego dyskurs ideologiczny⁶⁰. Jeśli w polskiej propagandzie komunistycznej w połowie lat 1950. apelowano do „uciemżonych” przez system kapitalistyczny robotników polskich w zachodniej Europie i USA i przygotowywano akcję wysyłania „paczek dla Polonii”⁶¹, to niewątpliwie stanowiło to negatywne tło dla autodefinicji polskiego środowiska emigracyjnego, które musiało znaleźć alternatywne sposoby reprezentowania „emigranta”. Szeroko rozumiane „zawłaszczanie” symboliczne robotników przez ideologię komunistyczną to jednak nie jedyny wymiar kontekstu społeczno-politycznego, który można uwzględnić, próbując wyjaśnić wybór tych, a nie innych strategii reprezentacji robotników w „Kulturze”. Dość istotną rolę grały konkretne wydarzenia społeczno-polityczne w kraju, a także ogólny klimat opinii w krajach emigracji – klimat, który ulegał zmianom.

Na łamach „Kultury” określenie „robotnik” pojawia się najczęściej w znaczeniu „pracownik fizyczny”, a rzadziej jako „przedstawiciel klasy robotniczej” lub „osoba o pochodzeniu robotniczym”, np. [1949 WZ; 1950 JK; 1954 FZ; 1960 JK; 1965 WZ]. Używa się też określenia „praca fizyczna” i pokrewne, np. „do łopaty i kilofa” [1966 ACh], „czyścić ustępy” [1954 FZ], by obrazowo opisać, czym się trudnią Polacy na emigracji. Praca fizyczna jest dla niektórych publicystów „karą za grzechy” [1950 JK], rodzajem współczesnego niewolnictwa [1960 JK]. Janusz Kowalewski, który sam doświadczył pracy w fabryce na emigracji, z jednej strony współczuje „klasie robotniczej”, z drugiej zaś – widzi ją jako grupę o wąskich horyzontach, stanowiącą zaplecze faszyzmu itd. [1950 JK]⁶².

Kategoria „klasa robotnicza” używana jest przez publicystów piszących w sprawach politycznych, np. [1972 JM]. W innych tekstach pojawia się angielska nazwa kategorii – „*working class*” [1965 WZ, 1973 GN], ale nie w znaczeniu „marksistowskim”, lecz dla określenia wszystkich osób pracujących fizycznie. Interesujący wątek dotyczący robotników jako przedstawicieli migracji odnalazłyśmy w tekście Ferdynanda Zweiga, w całości poświęconym robotnikom. Pisze on między innymi:

⁶⁰ Zob. J. Kubik, *The Power of Symbols Against Symbols of Power...*, University Park 1994; zob. także J. Wojdon, *Polish Americans in the Press...*, dz. cyt.; P. Kraszewski, *Obraz emigracji polskiej w prasie krajowej*, dz. cyt.

⁶¹ Zob. D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, dz. cyt., s.83–84.

⁶² Zob. S. Czarnowski, *Ludzie zbędni w służbie przemocy*, w: *Sto lat polskiej socjologii*, red. J. Szacki, Warszawa 1995.



W większości Polacy dbają o siebie i swój wygląd i zachowanie, są oszczędni i myślą o przyszłości. Robotnik polski odbija się od angielskiego lepszym ubiorem i łatwo go poznać. Tłumaczy się to po pierwsze tym, że robotnik polski wie, że jest obserwowany przez obcych, którzy mogą generalizować sąd o Polakach na podstawie tego, co widzą u niego. Ambicja indywidualna i zbiorowa są niemałym bodźcem w jego pracy i życiu. Chce pokazać się, zaimponować, dokonać czegoś... [1954 FZ].

W tym tekście, który jest pewnego rodzaju wyjątkiem od reguły słabego wyeksponowania tematów dotyczących klas ludowych w „Kulturze”, robotnik pojawia się jako reprezentant narodu i w swoich zachowaniach jest świadomy tej roli. Wątek reprezentowania narodu lub całej emigracji przez poszczególne grupy będzie pojawiał się w innych analizowanych artykułach, natomiast przypisanie wysokiego morale robotnikom jest wyjątkowe [por. 1950 JK; JK 1960; 1986 MS].

Jak wspominałyśmy, pewne zmiany nastawienia publicystów „Kultury” do robotników powodowane są zmianami szerszego kontekstu czy klimatu opinii:

W interesie Polski leżało, by po raz pierwszy była widziana przez świat jako kraj **robotniczy**, a nie „feudalny”, by przełamany został szereg szkodliwych stereotypów, czyniących z niej kraj ksenofobiczny i „reakcyjny”. (...) Stąd również brało się przekonanie o konieczności nadania wypadkom poznańskim wydźwięku „**lewicowego** i rewolucyjnego”⁶³.

Jednocześnie w tekstach „Kultury” twierdzenia o istotności klasy robotniczej dla zmiany politycznej są fragmentaryczne. Przykładowo w jednym z tekstów Mieroszewskiego, gdzie taki postulat postawiono, klasa robotnicza jest jednak pojęciem dość abstrakcyjnym, a konkretne zawody, ucieleśniające emigrację, to „architekt”, „lekarz” i „inżynier” [1972 JM].

Choć w tekstach „Kultury” wykluczenie robotników z emigracji odbywa się z zastosowaniem bardziej usuwania na drugi plan (*backgrounding*) niż

⁶³ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada*, dz. cyt., s. 255, pogrubienie – AH i JBP.

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

